Rok XIII. Nr. 246 (3846) Wilno, Wtorek 8 Września 1936 r. Cena 15 groszy

KURJER WILEŃSKI

Gen. Rydz-Śmigły w Wenecji

Przed wyjazdem z Paryża

Ostatni dzień pobytu gen. Śmigłego Rydza zawiera poza uroczystym śniadaniem, wydanym na jego cześć przez prezydenta Republiki francuskiej w jego rezydencji Lambouillet, dwa momenty wiążące się z emigracją polską we Francji. Poza nabożeństwem w kościele polskim w Paryżu, które zgromadziło tłumy Polonji paryskiej, gen. Rydz po powrocie od prezydenta Lebrun przybył o godz. 18 do gmachu biblioteki polskiej w Paryżu. Delegat Polskiej Akademji Umiejętności w Paryżu Franciszek Pułaski witając gen. Śmigłego Rydza wspomniał, że biblioteka już w roku 1921 gościła w swych murach Marszałka Piłsudskiego, a obecnie Naczelny Wódz armji polskiej nawiązuje do tej tradycji. Po obejrzeniu zbiorów biblioteki, min. Pułaski ofiarował gen. Rydzowi i gen. Stachiewiczowi odnalezione w bibljotece i nie puszczone w obieg, chociaż wydrukowane w roku 1558 dzieło Wielkiego Księcia Albrechta Brandenburskiego o sztuce wojennej, napisane przez niego na zlecenie króla Zygmunta Augusta i i temuż królowi dedykowane.

Gen. Śmigły Rydz, wyjeżdżając z Paryża, udzielił przedstawicielowi agencji Havasa następującego oświadczenia:

W chwili, gdy powracam do Polski, chciałbym wyrazić uczucie, które wzbudziło we mnie serdeczne i przyjazne przyjęcie, jakiego doznałem ze strony rządu, jak i ludności w wszystkich miastach i miejscowościach, które odwiedziłem: w Paryżu, Nancy, Strasburgu, Metzu, Reims i tylu innych. W czasie mego pobytu na pięknej ziemi francuskiej przebywałem stale w atmosferze sympatji i przyjaźni. Najbardziej wzruszyły mnie dowody serdecznych uczuć dla armji polskiej, okazywane mnie na każdym kroku, ilekroć znalazłem się w obecności przedstawicieli armji francuskiej. Jestem bardzo wdzięczny gen. Gamelin. Dzięki Niemu byłem obecny na manewrach i zwiedziłem ważne ośrodki wojskowe. Wyniosłem stamtąd wrażenia najbardziej dodatnie, a także szczere uznanie dla doskonałości pracy dowódców, oraz dla znakomitej postawy wojska. Skłoniłem się przed waszymi pomnikami, które upamiętniają bohaterskie i wzniosłe poświęcenia. Odwiedziłem mogiły żołnierzy polskich, poległych na polu chwały za idee Ojczyzny i Wolności. Zachowam o tym głębokie i wzruszające wspomnienia. Podczas tych ośmiu dni miałem z gen. Gamelin. wodzem armii francuskiej, stałą wymianę myśli, pożyteczną i pełną zaufania.

WARSZAWA (Pat). Generalny Inspektor Sił Zbrojnych gen. Edward Rydz Śmigły wraz z towarzyszącymi mu oficerami odbywa drogę powrotną.

Podróż powrotną odbywa drogą na Wenecję, gdzie zabawi parę dni.

Pobyt gen. Rydza-Śmigłego w Wenecji ma charakter całkowicie prywatny.

Depesza gen. Rydza-Śmigłego do gen. Gamelin

PARYŻ (Pat) — Agencja Havasa donosi: gen. Śmigły - Rydz wysłał ze stacji granicznej Nallorbe następującą depeszę do gen. Gamelin:

„Opuszczając pański gościnny kraj, pragnę podziękować Panu, Panie Generale, za wzruszające przyjęcie, którego doznałem i za wszystkie przyjazne dowody uwagi, których byłem przedmiotem podczas mego pobytu we Francji. Na pańskie ręce ślę serdeczne pozdrowienie dla sławnej armji francuskiej".

WENECJA (Pat). Dziś o godzinie 15 przybył do Wenecji kurjerem paryskim Naczelny Wódz Armji Polskiej, gen. Śmigły-Rydz w towarzystwie swej małżonki oraz szefa sztabu głównego gen. Stachiewicza oraz świty. Na dworcu powitali gen. Śmigłego Rydza prez. międzynarodowej wystawy „Biennale" hr. Valpi, poseł Maraini i t. d. Gen. Śmigły Rydz wyszedłszy z dworca wsiadł do wojskowej łodzi motorowej, na której zatknięto chorągiew polską i udał się przez Canale Grande do hotelu Danieli i zajął przygotowane dla niego apartamenty. Polski Wódz Naczelny, który przybywa do Wenecji po raz pierwszy, zatrzyma się tam parę dni, aby zwiedzić miasto i główne jego zabytki, a ponadto międzynarodową wystawą sztuki współczesnej „Biennale", oraz wystawę sztuki wieku siedemnastego.

B. ambasador Włoch w Warszawie udał się do Wenecji

RZYM (Pat). Koła włoskie informują, że podsekretarz stanu min. spraw zagranicznych, b. ambasador Włoch w Warszawie Bastianini udał się do Wenecji.

Komitet powitania przez stolicę Naczelnego Wodza

WARSZWA (Pat). Dziś o godzinie 19 na ratuszu odbyło się zebranie dla ukonstytuowania się komitetu powitania przez stolicę Naczelnego Wodza, gen Rydza-Śmigłego po powrocie jego z Paryża. W zebraniu wzięli udział przedstawiciele 358 organizacyj i związków istniejących w Warszawie.

O balonie L. O. P. P. niema wieści

MOSKWA (Pat.) Attache wojskowy przy Ambasadzie R. P. w Moskwie uzyskał od Centralnego Aeroklubu Sowieckiego następujące informacje: w rejonie Motowickim w odległości około 250 km. na południo-wschód od Pskowa dnia 31 sierpnia o godz. 16 wylądować miał balon polski, nazwy balonu ani też nazwisk lotników nie ustalono.

Wiadomość ta wydaje się mało prawdopodobna, gdyż oznaczone okolice są dość gęsto zaludnione, wobec czego podanie przez lotników informacyj o sobie w ciągu tygodnia nie nastręczyłoby zbyt wielkich trudności.

Ponieważ w tej samej mniej więcej miejscowości lądował jeden z balonów niemieckich, przypuszczać należy, że ludność wzięła balon niemiecki za balon polski. Przypuszczenie to wydaje się tem bardziej prawdopodobne, że jak donoszą informatorzy, lotnicy nie mówił po rosyjsku.

Attache wojskowy płk. Zaborowski zwrócił się z prośbą do władz sowieckich o udzielenie pozwolenia na wszczęcie poszukiwań przez samoloty polskie. Władze sowieckie w dalszym ciągu czynią poszukiwania balonu „Lopp" Przewodniczący „Ossoawiachimu" Eidenmann polecił „Ossoawiachimowi" w Leningradzie, by wysłał samoloty na poszukiwanie balonu i lotników polskich. Do tej pory niema jeszcze żadnych konkretnych informacyj o balonie „Lopp"

Pozdrowienie faszystowskie przyjęte w całej Portugalji

PARYŻ (Pat). „Le Matin" donosi z Lizbony, iż potwierdza się wiadomość, że pozdrowienie faszystowskie zostało oficjalne przyjęte w całej Portugalji. Kierownictwa federacyj syndykalistycznych postanowiły również zrezygnować z ukłonu kapeluszem. Odtąd więc obowiązującem pozdrowieniem będzie podniesienie prawej ręki z otwartą dłonią.

Mobilizacja lekarzy 11 rocznika

HENDAYE (Pat). Z Barcelony donoszą: naczelny komitet milicji antyfaszystowskiej wydał rozporządzenie, dotyczące natychmiastowej mobilizacji 11 roczników lekarzy i sanitarjuszy.

Posiedzenie Komitetu w sprawie nieinterwencji w Hiszpanji odbędzie się we środę

LONDON (Pat). Proponowany przez Wielką Brytanję Komitet Kontroli w sprawie nieinterwencji w Hiszpanji odbędzie swe pierwsze posiedzenie w nadchodzącą środę. Ogółem w komitecie będzie brało udział 24 reprezentantów rządów europejskich. Gdyby Portugalja do środy delegata swego nie wyznaczyła, posiedzenie komitetu odbędzie się bez udziału Portugalji.

Ze strony Polski udział w pracach komitetu brać będzie ambasador Raczyński. Komitet pomyślany jest jako instytucja, urzędująca od wypadku do wypadku. Jedną z pierwszych spraw, którą komitet się zajmie, będzie kwestja zaciągu obywateli państw, reprezentowanych w komitecie, do służby ochotniczej w Hiszpanji. Rząd Brytyjski wypracował pewne propozycje, aby zaciąg ten uniemożliwić.

Dziesięciolecie rządów J. E. Arcybiskupa-Metropolity Wileńskiego, Romualda Jałbrzykowskiego

W dniu dzisiejszym mija dziesięć lat od chwili, gdy na osieroconej przez śp. ks. Arcybiskupa Cieplaka Stolicy Metropolitalnej Wileńskiej zasiadł Jego Ekscelencja ks. Arcybiskup Romuald Jałbrzykowski.

Sprawą, którą Jubilat wziął sobie specjalnie do serca jest Akcja Katolicka.

On bowiem z całą energją, pierwszy podjął i zorganizował na naszym terenie tę gałąź pracy katolickiej, korzeniami swemi sięgającej pierwszych wieków chrześcijaństwa.

Obok prac dokoła Akcji Katolickiej, obok codziennych trudów kierowania diecezją, obok ciągłych wizytacyj, zasługą specjalną Jubilata jest Jego gorąca troska o odbudowę Bazyliki.

Jednocześnie musimy podkreślić siłę charakteru Jubilata, który mimo ciężkiej choroby, jaką przechodził, nie ustawał w pracy, stale spowiadał, prowadził pielgrzymki do Kalwarji, brał udział w pogrzebach, nigdy nie usuwał się od najcięższej pracy i od osobistego kontaktu z wiernymi.

W dniu dzisiejszym duchowieństwo, władza i tłumy wiernych zgromadzą się w Ostrej Bramie, aby zanieść przed tron Boga modły o pomyślność swego Arcypasterza, że w południe organizacje katolickie i wierni manifestować będą na Placu Katedralnym w Wilnie, że z całej Wileńszczyzny, Białostocczyzny i Nowogródczyzny popłyną składki na „Dar Jubileuszowy" — będzie to wszystko wyrazem uznania za pracę i trudy, będzie to jednocześnie wyrazem przywiązania całej ludności katolickiej do swego Arcypasterza.

PROGRAM

UROCZYSTOŚCI JUBILEUSZOWYCH

Godz. 10 — Uroczyste nabożeństwo w Ostrej Bramie.

Godz. 12 — Hołd organizacyj i społeczeństwa na Placu Katedralnym.

Godz. 18 — Akademja w Teatrze Wielkim na Pohulance.

Francuscy komuniści demonstrują przeciwko Blumowi

PARYŻ (Pat) — **Niedzielna mowa premiera Bluma na zgromadzeniu socjalistycznej Federacji Sekwany wywołała wielkie wrażenie w kołach politycznych. Bezpośrednio spowodowana ona została wystąpieniem komunistycznego związku metalowców wobec premiera Bluma w czasie sobotniego posiedzenia rady ministrów z żądaniem zmiany polityki rządu wobec Hiszpanji. Charakterystyczne jest, iż w czasie przemówienia premjera Bluma, komuniści, prowadzący od kilku dni niezwykle gwałtowną kampanję za interwencją na rzecz rządu madryckiego, zdobyli się na demonstrację przeciwko premjerowi.**

Avenol w Rzymie

RZYM (Pat). Dziś rano przybył do Rzymu sekretarz generalny Ligi Narodów Avenol, któremu towarzyszy paru urzędników Sekretarjatu Ligi. Wieczorem Avenol odbył pierwszą konferencję z Ministrem Spraw Zagranicznych Ciano

W kołach francuskich krążą pogłoski, że jednym z tematów rozmów Avenola z min. Ciano będą zagadnienia współpracy Włoch w Lidze Narodów oraz forma likwidacji kwestji Abisyńskiej w Genewie. W związku z tym wyrażane są przypuszczenia, że w toku rozmów rzymskich Avenola zbadana będzie m. in. sprawa ewentualnego niedopuszczenia delegacji abisyńskiej do obrad Zgromadzenia Ligi Narodów.

Zamach przed ambasadą brytyjską w Jerozolimie

JEROZOLIMA (Pat). Dziś rano przed gmachem administracji rządowej w Jerozolimie dokonano zuchwałego zamachu na dwóch wyższych urzędników administracji brytyjskiej Nurocka i Taitenbauma obu Żydów. Gdy zastępca generalnego sekretarza prezydjum administracji Maks Nurock w towarzystwie Taitenbauma udawał się rano do biura, niedaleko gmachu ad ministracji podbiegł do nego pewien osobnik dając kilka strzałów z rewolweru. Nurock przezornie rzucił się natychmiast na ziemię i kule przeszły nad nim nie trafiając go. Napastnikowi udało się umknąć. Nurock jest jednym z wybitniejszych urzędników administracji i był prywatnym sekretarzem sir Herberta Samuela, pierwszego wysokiego komisarza brytyjskiego w Palestynie.

LIST PASTERSKI

Synod biskupów polskich, obradujący w Częstochowie, ogłosił List Pasterski.

Na wstępie Biskupi zwracają się ostro przeciwko komunizmowi i bezbożnictwu:

Nero w swoich ogrodach przemieniał w pochodnie płonące setki męczenników. Ale nawet poganin, i to poganin nienawidzący chrześcijaństwa jak Tacyt, gorszy się postępkiem Nerona zarówno nikczemnym jak potwornym i okrutnym. Nero szukał przynajmniej pozorów winy chrześcijan. A dziś w oczach naszych na męczeńskiej hiszpańskiej ziemi zapłonęły na nowo nerońskie pochodnie, i to nie w jednym tylko miejscu, ale rozsiane gęsto po kraju. Tam na stosy płonące rzuca się bez sądu ofiar męczeńskich tysiące! Z czymże da się porównać ta potworna zbrodniczość, to wyrafinowane okrucieństwo, które przewyższa wszystko co dotąd w dziejach złość, przewrotność i nienawiść wymyśliła i czego dokonała?

A za tymi hordami okrucieństwa i zdziczenia kroczą w wielu krajach ci, którzy sami nie chcą wprawdzie panowania komunizmu, ale przez brak zasad, przez nienawiść do religji lub też przez bojaźliwą połowiczość i samolubne wyrachowanie nie umieją się groźnemu pożarowi zniszczenia w niczym przeciwstawić i idą w zależność i w służbę wywrotu, od którego się odżegnują.

Następny List mówi o jawnej i skrytej propagandze komunizmu:

Truje ona i oślepia dusze, czyniąc je podatnym narzędziem planów swych i zamierzeń. A za tą propagandą wszędzie się wciska nierozdzielnie propaganda bezbożnictwa, tego nieodrodnego dziecka komunizmu. Tu nas zaskoczy jakiś błędny ognik apoteozy komunizmu i jego apostołów w piśmie poświęconym wychowaniu młodzieży; ówdzie pismo warstw oświeconych przebłyśnie raptem oświadczeniami w stronę rosyjskiego Kremla; to znowu obija się o uszy nasze nawet głos tego czy tamtego męża nauki, biorącego udział w publicznych wyścigach z ulicą w apoteozie komunizmu I u nas też się już mówi głośno o tak zwanym „froncie ludowym", skrojonym wedle wzorów z zagranicy sprzymierzonym również jak i gdzieindziej z masonerią. Front ten chyba w tym jednym usprawiedliwia swą nazwę „ludowy", że w planach jego tkwi okucie ludu podobnie jak w Rosji w kajdany najsroższej moralnej, społecznej i politycznej niewoli. A gdybyśmy chcieli publicznie odkrywać szczegóły nam znane, toby przerażenie ogarnąć mogło na widok tworzących się i istniejących już komunistycznych jaczejek, podchodzących pod różne organizacje, a wzorowanych ściśle wedle modły rosyjskiej i stamtąd też wspomaganych i kierowanych. Nie tylko Kościół jest przedmiotem ataków tej komunistycznej propagandy, ale i Państwo, wszelki ideał moralny, narodowy, kulturalny

Nietylko komunizm podważa normalne życie społeczeństwa:

Zepsucie moralne idzie aż do wyuzdania, niszczy rodzinę, materializuje dusze i w nich miast świętych ogni, rozpala płomienie zmysłowości, pożerającej wszelkie skarby ducha. Walka o chleb i pieniądz z jednej strony, a pościg za karierą z drugiej jakże często obniżają charakter, psują go kosztem zasad i sumienia. A jakże słaby jeszcze i wątły jest duch ofiary, niezbędnie potrzebny dla stworzenia wielkiego i jednolitego ruchu przeciwko wszelkim próbom rozstroju! A przecież mężne tylko i prawdziwie wielkie dusze zdołają sprostać wielkim zadaniom

A jakie są środki walki ze złem?

Wszelkiej propagandzie niszczącej dusze przeciwstawia się skutecznie jedynie prawda Chrystusowa i życie z Chrystusem zjednoczone „Jam jest droga, prawda i żywot", rzekł Chrystus o sobie. Tylko prawda Chrystusowa rozświeca dusze i będzie im pochodnią pośród nocy omamień i obłędu fałszu dzisiejszej chwili. Tylko prawda Chrystusowa jest probierzem, który określa granice między prawdziwym a fałszywym ideałem, między złotem a jego naśladownictwem. Tylko w Chrystusie i Jego odwiecznych wskazaniach ścielą się szlaki dróg świetlistych pośród ugorów i bezdroży. Tylko Jego pokarm jest lekarstwem na zatrutą strawę fałszywych ideałów. Tylko On dusze słabe i połowiczne podniesie. Swoją mocą utwierdzi i uświęci. Świat dzisiejszy, który się duszy pozbawił, gdyż ją wymienił na niskie i przewrotne wartości, jedynie w Chrystusie odnajdzie swą duszę i siebie.

W tej chwili tak w następstwa brzemiennej, gdzie nic innego nie pozostało ludzkości i narodom jak wybrać między chrystianizmem a satanizmem, wypowiadającym się w komunizmie i bezbożnictwie, dziś zaklinamy was i odzywamy się do was, ukazując wam Chrystusa: pójdźcie za Nim! Wszyscy ci, którzy za Chrystusem idą i widzą niebezpieczeństwo grożące nam i ludzkości, niechaj przekreślą sztuczne rozdziały, egoistyczne upory i dążenia i niech się zdobędą na wspólny obronny czyn.

W zakończeniu listu Biskupi polscy wskazują na Jasną Górę, która tyle razy była ostoją i obroną Polski.

Powstańcy rozpoczęli atak na San Sebastjan

Zajęcie Fontarrabji i fortu Gwadelupa

PARYŻ (Pat) — Korespondent Havasa w Pampelunie donosi, że oddziały pułk. Beorlegui zajęły dziś rano bez walki miasto Fontarabia i fort Guadelupa. Wojska narodowe posuwały się ku Fontarabia z całą ostrożnością, przypuszczając, że oddziały rządowe wstrzymują się od strzelania, przygotowując zasadzkę. Jednakże okazało się, że oddziały te opuściły miasto nocą po uprzedniem ograbieniu go. Wobec tego pułk. Beorlegui nakazał podjęcie niezwłocznego szturmu na fort Guadelupa. Po krótkim przygotowaniu artyleryjskim wojska atakujące dotarły do fortu, który był już opuszczony. Zatknięto na nim sztandar narodowy, podczas gdy w Fontarabia uderzono w dzwony, zawiadamiając o zwycięstwie i zwołując ludność, która ukryła się na wzgórzach okolicznych. Po połud. wojska powstańcze podjęły dalszy atak, posuwając się w kierunku fortu San Marcos. Dowództwo wojsk powstańczych sądzi, że San Sebastian podda się lada chwila, gdyż miasto to jest zupełnie okrążone i sytuacja jego jest beznadziejna.

BERLIN (Pat) — Według nadeszłych tu wiadomości z Hiszpanii, oddziały powstańcze po zdobyciu Irunu atakują Pasajest oraz Renteria, przedmeście fabryczne San Sebastian. Artyleria powstańcza zajęła pozycje w odległości 4 mil od San Sebastian.

W porcie San Sebastian znajduje się torpedowiec niemiecki „Wolf" oraz torpedowiec rządu madryckiego Nr. 3. Między czerwonymi milicjantami a nacjonalistami baskijskimi, którzy obawiają się wysadzenia miasta w powietrze przez milicjantów, wywiązały się podobno walki uliczne. W walce o San Sebastian popiera oddziały powstańcze krążownik „Espana", który bombarduje koszary. W Irunie anarchiści zamordowali na krótko przed zajęciem miasta, około 200 zakładników. Dalszych 150 zakładników odstawiono do fortu Guadelupa. Załoga Irunu liczyła około 12 tysięcy żołnierzy, z czego 5 tysięcy zbiegło do Hendaye, o pozostałych zaś niema żadnych wiadomości.

RABAT (Pat) — Powstańcza stacja radiowa w Sewilli podała o godzinie 13 następujący komunikat:

„Po zajęciu Irunu padnie wkrótce również San Sebastian. Kolumny gen. Mola posuwają się powoli ale pewnie na Madryt z absolutną pewnością pomyślnego końca. Prawie cała Andaluzja jest w naszem posiadaniu".



W San Sebastian brak żywności

HENDAYE (Pat) — Według oświadczeń jednego z Anglików przybyłego ostatnio z San Sebastian, sytuacja w tem mieście jest bardzo poważna. Daje się odczuwać dotkliwy brak żywności. Dokonywane są ciągłe aresztowania osób podejrzanych. Kilkaset osób podejrzanych więzionych jest w gmachu kasyna. Oddziały powstańcze zajęły wsie Renteria i Łezo, leżące między San Sebastian a Irunem. W Pasajes wojska czerwone jeszcze się bronią. Wzięcie San Sebastian będzie dla powstańców prawdopodobnie znacznie łatwiejsze, niż wzięcie Irunu.

Powstańcy mają użyć gazów w ataku na Madryt

LONDYN (Pat) — W związku z pogłoskami, jakoby powstańcy hiszpańscy mieli zagrozić użyciem gazów trujących w ataku na Madryt, ambasad. W. Brytanji w Madrycie, przebywający obecnie w Hendaye, ma na życzenie rządu W. Brytanji, nawiązać kontakt z innymi dyplomatami, celem pozyskania ich współpracy i zawiadomienia powstańców, że bombardowanie Madrytu bombami gazowemi mogłyby pociągnąć za sobą poważne konsekwencje.

MADRYT (Pat). Dziennik oficjalny zamieszcza odezwę do mieszkańców Madrytu, w której przewiduje możliwość zastosowania przez powstańców podczas ataków powietrznych gazów łzawiących i iperytu. Wydano zarządzenia, aby wszystkie apteki były bez przerwy otwarte w celu udzielania w razie potrzeby pomocy i współdziałania ze szpitalami.

Wojska rządowe zajęły połowę miasta Sietano

BARCELONA (Pat) — Wojska rządowe zajęły wczoraj cmentarz Loporzano, który był ośrodkiem oporu powstańców w pobliżu góry Aragon na froncie Huesca. Oddziały rządowe zajęły również połowę miasta Sietano. Powstańcy bronią się jeszcze w kościele, koszarach i fortecy. Miasto to jest ważnym punktem strategicznym broniącym Huesca. Dwie kolumny rządowe przecięły połączenie komunikacyjne pomiedzy Huesca a Jaca.

Robotnicy przejęli pod swój zarząd przedsiębiorstwa cudzoziemskie

HENDAYE (Pat). Z Barcelony donoszą: robotnicy pracujący w gazowni i elektrowni przejęli te przedsiębiorstwa pod swój zarząd i wyłączną kontrolę. Wśród firm zasekwestrowanych znajduje się przedsiębiorstwo angielskie „Viogos y ebro". Po firmach „Ford" i General Motors" jest to już trzecie przedsiębiorstwo cudzoziemskie, które pomimo zapewnień o uszanowaniu praw kapitału zagranicznego, zostało zasekwestrowane.

HENDAYE (Pat). Z Barcelony donoszą: wydane ostatnio rozporządzenie pozwala cudzoziemcom na wycofanie kapitałów z banków i kas oszczędności— bez żadnych ograniczeń w wypadku opuszczenia przez nich Hiszpanji.

Kowno zaprzecza

PARYŻ (Pat.) Agencja Havasa donosi z Kowna: w kołach rządowych oświadczają, iż nic nie wiedzą o rzekomych rokowaniach pomiędzy Niemcami a Litwą w sprawie zawarcia paktu o nieagresji.

SYNDYKALIZACJA ROLNICTWA?

HENDAY (Pat.) Z Barcelony donoszą: Rada Ekonomiczna, składająca się z przedstawicieli partji politycznych Frontu Ludowego uchwaliła projekt dekretu w sprawie przebudowy życia gospodarczego. Dekret ten, który został przedłożony do zatwierdzenia Generalidadu nakazuje syndykalizację wszystkich rolników, w celu uregulowania produkcji rolnej, tym samym zostaje usunięta wszelka inicjatywa prywatna w zakresie sprzedaży, kupna przetworów produktów rolnych. Ponadto syndykaty obejmują sprawy kredytów rolnych, ubezpieczeń etc. Poszczególne syndykaty złączą się w Federacje Regjonalne, na których czele stanie Federacja Generalna.

Samolot rządowy bombardował... Irun

HENDAYE (Pat) — Samolot rządowy bombardował dzisiaj rano Fontarabia i wojska powstańcze w Irunie. Fort Guadelupe dotychczas nie został zajęty przez powstańców.

Rozbicie kolumny rządowej koło Malagi

LIZBONA (Pat). Komunikat wojsk powstańczych donosi o rozbiciu kolumny wojsk rządowych na północ od Malagi przez oddziały znajdujące się pod dowództwem gen. Varela. Wojska rządowe pozostawiły na polu bitwy 120 zabitych, 8 karabinów maszynowych, amunicję i samochody ciężarowe.

Paki lekarstw od Labour Party

LONDYN (Pat-. Wieczorem wysłano samolotem do Hiszpanji dla „Robotniczego Komitetu Zdrowia" w Barcelonie 3 paki lekarstw i instrumentów chirurgicznych. Przesyłkę wysłała „Independen Labour Party", która zamierza tego rodzaju pomoc okazywać hiszpańskim wojskom rządowym co tydzień.

Samolot powstańczy zrzucał paczki dla oblężonych w Toledo

MADRYT (Pat). Samolot powstańczy usiłował zrzucić nad Alkazarem w Toledo pakunki z żywnością. Jeden z nich tylko dostał się w ręce oblegających, pozostałe spadły poza linjami powstańców.

1-no godzinny strajk na znak sympatji dla Madrytu

PARYŻ (Pat). Na znak sympatji dla rządu madryckiego odbył się dziś we francuskich fabrykach metalurgicznych jednogodzinny strajk demonstracyjny, który objął ogółem 225 tysięcy robotników w 2500 przedsiębiorstwach. Wynosi to około 80% personelu. Strajk odbył się bez incydentów. Pochodów nie urządzano.

PRZEGLĄD POLITYKI MIĘDZYNARODOWEJ

Wsród zdarzeń ostatnich dwuch tygodni na szczególną uwagę zasługują dwa następujące:

Przedłużenie służby wojskowej w Niemczech i skazanie i stracenie 16 trockistów w Moskwie.

Z tych dwuch zdarzeń drugie miało niewątpliwie gorszą prasę. Przedłużenie wojskowej służby w Niemczech mniej zaskoczyło świat, który już się przyzwyczaił do dynamicznego charakteru Trzeciej Rzeszy. Ponadto, jak stwierdziły źródła angielskie rozdział traktatu wersalskiego o zbrojeniach Niemiec już nie obowiązuje, ponieważ został już poprzednio naruszony. Te prawnicze kruczki może wszystkim trafiły do przekonania ale ich sens polityczny był aż nadto przekonywujący: Europa nie zareagowała czynnie na wprowadzenie powszechnego obowiązku służby wojskowej w Niemczech. Zresztą w szeregu innych krajów służba wojskowa trwa również dwa lata, a skoro Niemcy odzyskały swe zwierzchnictwo wojskowe, nikt nie może dyktować im o czasie trwania służby wojskowej. Świadomość tej okoliczności wpłynęła na to, że akt niemiecki nie spowodował mocnych protestów i ostrych komentarzy.

Każdy rozumie, że żadne protesty nic tu nie pomogą. Inna sprawa, że zwiększenie efektywów niemieckich daje nowy asumpt rywalizacji zbrojeń. Słusznie też prasa angielska zaznacza, że jakby się Niemcy nie wysilały w dziedzinie zbrojeń nie da się usunąć przewagi Sowietów, mających więcej ludzi i surowców.

Przedłużeniu służby wojskowej w Niemczech towarzyszyła mocna akcja antybolszewicka czynników politycznych Trzeciej Rzeszy. Akcja ta miała uzasadnić konieczność przedłużenia służby wojskowej oraz utorować grunt przymierzu antybolszewickiemu.

Jak widać Hitler zamierza na kongresie partji narodowo-socjalistycznej w Norymberdze złożyć odpowiednie oświadczenia.

Wyniki obrad biskupów niemieckich, konferencja niemieckiego ministra propagandy, dr. Göbbelsa z włoskim ministrem propagandy Alfieri w Wenecji oraz przesilenie rządowe w Rumunji świadczą o tem, że akcja antybolszewicka w Europie nabiera na sile. Biskupi niemieccy, nie zapominając o krzywdach, które wyrządziła kościołowi katolickiemu Trzecia Rzesza, na pierwszy plan wysunęli niebezpieczeństwo bolszewickie i konieczność walki z niem, powołując się na akcje Moskwy i na wypadki w Hiszpanji. Przy tej okoliczności wskazali Hitlerowi na to, że bolszewizm rozpowszechnia się tam, gdzie zachodzi upadek wpływów kościoła, stąd zaś zdaniem biskupów niemieckich wynika, że chcąc walczyć z bolszewizmem należy nietylko zaprzestać walki z Kościołem, lecz go popierać.

Przyszły kongres partji narodowo-socjalistycznej w Norymberdze pokaże **jakie wnioski wyciągnął Hitler z oświadczeń biskupów niemieckich**, torujących drogę ugodzie Kościoła katolickiego z Trzecią Rzeszą.

Dymisja rumuńskiego ministra spraw zewnętrznych Titulescu wywołała liczne komentarze w prasie zagranicznej, zrozumiałe ze względu na stanowisko, jakie zdobył sobie długoletni kierownik polityki zagranicznej Rumunji w Małej Entencie, Entencie Bałkańskiej i Lidze narodów.

Dymisja Titulescu została powitana z radością w Berlinie i ze smutkiem w Moskwie, co w pewnym stopniu wyjaśnia jej ewentualne znaczenie. Czy obawy angielskie, że **Rumunja wchodzi w orbitę wpływów niemieckich** są całkowicie uzasadnione, to inna sprawa. Niemcy w każdym razie nie są tak pewne swojej sprawy, „Völkischer Beobachter“ przypuszcza, że dymisja Titulescu nie oznacza koniecznie rezygnacji z orjentacji profrancuskiej, lecz raczej **uniezależnienie zagranicznej polityki Rumunji od wpływów moskiewskich**, czyli idzie po linji: **„Z Paryżem, ale nie z Moskwą“.**

Mówić o przystąpieniu Rumunji do bloku antybolszewickiego byłoby przedwczesnie, chociażby dlatego, że blok ten dopiero się zarysowuje. Obok Berlina drugim filarem tego bloku według intencyj niemieckich ma być Rzym, inne państwa mialyby w tym bloku odegrywać rolę adjutantów.

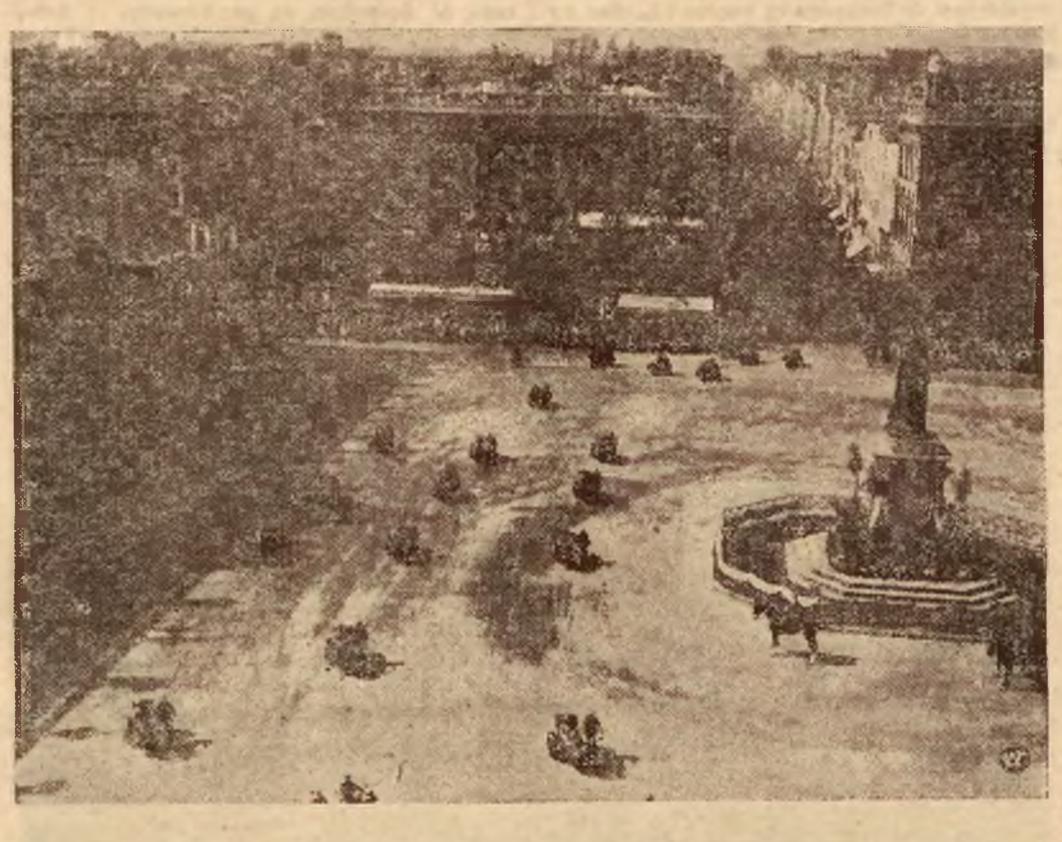
Włochy jak dotąd nie wykazały nadmiaru ochoty do takiej kombinacji politycznej. „Völkischer Beobachter“ z ubolewaniem stwierdza, że **Włosi nie doceniają niebezpieczeństwa bolszewickiego.** Prasa włoska rozróżnia między komunizmem a Związkiem Radzieckim i zasadniczo odrębne ustosunkowanie się do każdego z tych dwu czynników, mianowicie: bezwzględnie wrogie do komunizmu i pojednawcze w stosunku do Z. S. R. R. Z pozaeuropejskich zdarzeń okresu naszego sprawozdania zasługują na uwagę **układ brytyjsko-egipski**, przywracający Egiptowi całkowitą niezależność i przekształcający dawne państwo faraonów z wasala w sojusznika Anglji, oraz **akcja pojednawcza trzech państw arabskich w zatargu palestyńskim**. Są to doniosłe wydarzenia, poważne przyczynki do uniezależnienia Bliskiego Wschodu od Europy. Interwencja ta nadaje walce Arabów palestyńskich panarabskie znaczenie. Ten obrót rzeczy jest nader niebezpieczny dla żydowskiej akcji osiedleńczej w Palestynie. Ostatnie wiadomości, coprawda, brzmią dla akcji sjonistycznej bardziej pomyślnie, skoro rząd brytyjski uznaje, że zawieszenie imigracji żydowskiej nie byłoby w obecnych warunkach uzasadnione, czyli odrzuca przesłankę ugody z Arabami, wysuniętą przez pośredników.

Sformułowanie to jednak pozostawia możliwość wytłumaczenia go w ten sposób, że rząd brytyjski wymaga zaprzestania arabskiej akcji terorystycznej, jako przesłanki pertraktacyj, nie odrzuca jednak a limine zawieszenia imigracji żydowskiej do Palestyny.

Anglja może chce uczciwie wykonać zobowiązania wypływające z deklaracji Balfoura, ale Anglja, która dba o bezpieczeństwo najkrótszej drogi morskiej do Indyj nie zapomina również o konieczności utrzymania przyjaznych stosunków ze światem arabskim.

Spectator.

Z pobytu gen. Rydza-Śmigłego we Francji



Zdjęcie przedstawia gen. Rydza Śmigłego wraz z otoczeniem na stopniach mauzoleum kuczci poległych w Douamont.

Francja zwiększa siłę obronną państwa

PARYŻ (Pat) — Dziś rano odbyło się posiedzenie rady ministrów Jak donosi komunikat oficjalny, na propozycję min. Daladier rada zatwierdziła projekt ustawy, zmierzający do zwiększenia siły obronnej przez rozwój organizacyj obrony. Pierwsza część tego programu mająca być zrealizowana w roku budżetowym 1937, WYMAGAĆ BĘDZIE KREDYTÓW W WYSOKOŚCI 4 MILJARD. 200 MILJ. FRANKÓW:

Z kolei min. maryn. Gasnier Duparc przedstawił projekt dekretu, upoważniającego go do poczynienia przed 31.XII rb. WYDATKÓW W WYSOKOŚCI 100 milj. fr. na budowę punktów oporu artylerji nadbrzeżnej i na roboty w portach wojennych.

ROZUMOWANIA POZORNE

Pewne pismo polskie — narodowe, patrjotyczne i antysemickie — wydrukowało przed kilku dniami artykuł o kobietach hiszpańskich. Tok myśli artykułu jest następujący. W kobiecie hiszpańskiej przywykliśmy widzieć wzór cnót, wierności i pobożności. Wychowywano ją tak szlachetnie i surowo, że nie wolno jej było wychodzić samej z domu. „O kawiarni — powiada artykuł — mowy nie było“. Religijność i konserwatyzm (a może tradycjonalizm) tak były w niej od wieków ugruntowane, że gdy w roku 1931 otrzymała prawo głosowania, zwróciła się natychmiast przeciw własnym „oswobodzicielom“ — socjalistom, występując w obronie zagrożonego kleru. Krótko mówiąc, kobieta hiszpańska stanowiła ideał kobiety, żony, matki, matrony etc. Wzmiankowane pismo nie dodaje tylko, czy była również ideałem kochanki, choć zdaje się, że nasza wiedza o kobiecie hiszpańskiej, czerpana z romansu, piosenki i muzyki, rysować ją nam będzie raczej jako namiętną Carmen, niż dostojną „matkę-Hiszpankę“.

Ale cóż się z tą Ximeną stało? Jaka siła kazała jej pogwałcić prawa natury— zapytuje pismo — i przemieniła ją w bestję, krwiożerczą i okrutną, która z karabinem w rękach i nożem w zębach morduje ludzi?

Otóż, pismo rozumuje w sposób bardzo ciekawy, ze względu na jego naiwność, na wytarty szablon myślenia, na demagogiczny jego charakter, nakoniec ze względu na posługiwanie się w rozumowaniu argumentami pozornemi, nieprawdziwemi, w które przecie wierzy. Właśnie niedawno czytałem artykuł o książce Waltera Poppelreuttera p. t. „Die psychokritische Pädagogik“. Poppelreutter dowodzi, że w naturze naszej leży skłonność do twierdzeń pozornych, do rozumowań i zrozumień pozornych. Psychokrytyczna pedagogika miałaby, jego zdaniem, uczyć ludzi odróżniania pozoru od prawdy — Scheinleistung od Echtleistung. Artykuł o kobietach hiszpańskich wydał mi się klasycznym przykładem pozornego rozumowania.

Albowiem, po pierwsze: na czem autor artykułu opiera swe wiadomości o kobiecie hiszpańskiej? Mówi krótko: „Kobieta hiszpańska.. Znamy ją nie od dziś!“ I natychmiast, z niezachwianą pewnością siebie wywodzi i każe nam w to wierzyć, że była ona zawsze cnotliwa, pobożna i pięknych obyczajów. Ale dlaczego, skąd i czy naprawdę taką była ta kobieta, w tym kraju, który oprócz Ximen wydawał Joanny Szalone, Izabelę I i II, św. Teresę z jej wizjami wprawdzie mistycznemi ale płonącemi od straszliwych namiętności, w kraju gdzie duszami władali długie wieki także Ximenesi? Nad tem pytaniem autor artykułu nie zastanawia się. Co więcej: przyjmuje jeszcze jedną tezę, niemniej pozorną, tę mianowicie, że uważa kobietę wogóle za czynnik pokoju i harmonji. Pisze: „Sama natura wyznaczyła ją na wiernego stróża ogniska domowego, na opiekunkę dzieci i gospodarstwa, nawet wtedy gdy mąż idzie walczyć. Od czasów maczugi do epoki wojny lotniczo-gazowej niewiele zmieniło się pod tym względem“. I znowuż prawda pozorna, bo historja kultury, moralności i obyczajów da nam tysiące przykładów przeciwnych: od Lokust, albo jeszcze głębiej sięgając, po „małe sadystki“ z czrezwyczajek czasu wielkiej rewolucji rosyjskiej, po małe Violetty Noziers, po Gorgonowe. I Messalin jest więcej, niż się przypuszcza, tych małych właśnie, codziennych, powszednich Messalin, o które się ocieramy na każdym kroku. I dzieciobójczyń bardzo okrutnych, nie do pojęcia bezlitosnych — nieznanych, zatraconych po ciemnych wsiach i ciemnych zaułkach miejskich. I nakoniec mścicielek, dla których witryolej będzie upodobanym środkiem zemsty właśnie dlatego, że pokaleczy, oszpeci, napiętnuje na całe życie. Ale nie chciałbym się okazać ani mizoginą w stylu Weiningera, ani też oddawać się wątpliwej filozofji nad psychiką kobiety. Chodzi tylko o to, że umie ona być okrutna — nie powiem: bardziej od mężczyzny — ale nie ustąpi mu, gdy zajdzie potrzeba okrucieństwa. Potrzeby zaś takie niekiedy zachodzą. Widocznie mają swe przyczyny. Widocznie — użyłbym słów znawcy kobiet hiszpańskich — sam natura niekiedy doprowadza do wybuchów dzikiego, bestjalskiego okrucieństwa. Oczywista trzeba je leczyć i wypleniać pedagogicznemi, mądremi zabiegami. Nie w tem jednak rzecz.

Rzecz w tem, że niepodpisany psycholog z pisma, o którem mowa, posłużył się w swem rozumowaniu jeszcze jednym pozornym argumentem. Stwierdził mianowicie, że pojęcia obyczajowe i prawne są nienaruszone. Znaczy to u niego, że w pojęciu obyczajowem kobieta hiszpańska winna być cnotliwa i pobożna, w pojęciu zaś prawnem musi siedzieć w domu i nawet mowy niema, by wyszła do kawiarni I znowu gotów jestem zgłupia frant zapytać psychologa,

Dlaczego Stalin nie został popem?

Obecnie, kiedy syn biednego szewca gruzińskiego Wisarjona DŻUGASZWILEGO, SOSO (ur. w 1879 r.) jest wszechpotężnym władcą szóstej części globu ziemskiego — ma on bardzo dużo biografów, którzy piszą o jego życiu w sposób odpowiadający upodobaniom „wodza narodów" i jego wielbicieli. Fakty z przeszłości nie grają w tem żadnej roli. Zawsze można je dostosowa do dzisiejszego stanowiska władcy kremlowskiego.

Ten świadomy fałsz różnego rodzaju „bronzowników", pozbawia nas przyjemności czytania często bardzo ciekawych i zabawnych epizodów z życia wielkich ludzi. Któż naprzykład wie dzisiaj, że Soso Stalin, zwany w dzieciństwie przez kochającą go matkę „ESKA" — zanim został „wodzem wodzów" — dość pilnie przygotowywał się na duszpasterza prawosławnego. Prawie, że nikt. W oficjalnych bowiem biografjach Stalina o tym okresie jego życia albo nie wspomina się wcale, albo w ten sposób że młody Eska, nawet będąc uczniem szkoły duchownej (t. zw. duchownoje nczilisczcze) w GORI, a po jej ukończeniu studentem tyfliskiego seminarjum duchownego — był już zajadłym rewolucjonistą.

W rzeczywistości natomiast sprawa z małym Eski przedstawiała się prawdopodobnie wręcz odwrotnie. Świadczą o tem wspomnienia jego rówieśników, wydrukowane ostatnio w wychodzącej w Tyflisie bolszewickiej gazecie „ZARIA WOSTOKA", a następnie w wyjątkach przedrukowane w leningradzkiej „KRASNAJA GAZIETA" i omówione przez N. Desnina w paryskich „POSLEDNIJA NOWOSTI".

Z tych źródeł przytaczających wspomnienia szkolnego towarzysza Eski Dżugaszwili'ego GOGOCHIJA, dowiadujemy się, że w małem, wówczas 8-miotysięcznem miasteczku GORI, gdzie mieszkał biedny szewc Wisarjon Dżugaszwili, istniał szereg różnych szkół powszechnych. W jednej z nich, której niewiadomo z jakich względów Gogochija nie wymienia, pobierał początkową naukę mały Esko. Pozatem w Gori był również szereg szkół specjalnych, seminarjum nauczycielskie, progimnazjum żeńskie i męskie oraz szkoła duchowna, wyłącznie dla dzieci popów. W jaki sposób i dlaczego młody Esko wstąpił właśnie do szkoły duchownej—o tem Gogochija, który też był uczniem tej szkoły — nie pisze.

Skądinąd natomiast wiemy, że największem marzeniem matki dzisiejszego władcy Rosji radzieckiej było, ażeby jej syn został popem. Dołożyła ona wszelkich starań aby przezwyciężyć stojące na drodze przeszkody i w r. 1890 umieściła go w gorijskiej szkole duchownej.

Kandydat na przyszłego popa, jak wynika ze wspomnień jego szkolnego kolegi, był nadzwyczaj pracowitym i pilnym uczniem. Rada pedagogiczna wystarała się mu nawet o stypendjum państwowe. Ale od stypendystów tej szkoły zdaniem DENISA Rada pedagogiczna wymagała nietylko pilności w nauce, lecz jeszcze w większym stopniu wzorowego oraz gorliwego wykonywania zasad obrządku wiary prawosławnej. Tę bądź co bądź nadzwyczaj interesującą psychologicznie cechę Gogochija pomija milczeniem. Należy jednak przypuszcza, że skoro młody Dżugaszwili, jak wynika z dalszego opowiadania autora wspomnień w r. 1894 ukończył gorijską szkołę duchowną z odznaczeniem, jako najlepszy jej wychowanek — to oczywiście nie mógł on uchybić żadnym wymagom rady pedagogicznej. W przeciwnym bowiem wypadku, nie dostałby on nietylko odznaczenia w formie t. zw. „listu pochwalnego" — ale co więcej — stypendjum państwowego na dalsze kształcenie się w tyfliskiem seminarjum duchownem, do którego wstąpił niezwłocznie po ukończeniu goryjskiej szkoły duchownej.

W seminarjum duchownem Dżugaszwili przebył aż do t. zw. klasy teologicznej (bogosłowskago klassa) lecz kursu nie skończył. „Józef Dżugaszwilli — jak pisze Gogochija — wyszedł z seminarjum bez dyplomu". W jaki sposób to się zdarzyło — kolega Stalina również nam nie chce o tem opowiedzieć. Wspomina tylko, że wychowankowie tyfliskiego seminarjum nielegalnie wydawali odręcznie pisaną gazetkę seminaryjną. Pewnego razu inspektor seminarjum ABASZIDZE dokonał rewizji i u Dżugaszwiliego znalazł artykuł napisany do kolejnego numeru gazetki. I aczkolwiek p. inspektor znalazł artykuł tylko u najbardziej wzorowego ucznia, to jednak jakimś cudem odrazu dowiedział się o wszystkich współpracownikach nielegalnej gazetki.

Nawiasem mówiąc wszystkich „winowajców" jak wynika z relacji Gogochija spotkała dość łagodna kara: sprawa została zatuszowana, rada pedagogiczna zmniejszyła jedynie stopnie ze sprawowania, a głównego winowajcę Dżugaszwiliego (Stalina) u którego znaleziono artykuł, nie pozbawiono nawet stypendjum państwowego.

Jak na autokratyczną Rosję carską, ten liberalizm oraz wyrozumiałość rady pedegogicznej seminarjum duchownego są bardzo i bardzo wymowne. Dżugaszwili dopiero po roku po wspomnianem wykryciu go jako „spiskowca" opuścił seminarjum duchowne.

Niektórzy autorzy wspominają natomiast, że w w późniejszych czasach już będąc w szeregach rewolucjonistów, Dżugaszwili miał oświadczyć, iż świadomie wsypał on wszystkich swych kolegów, bo jakoby nie chciał, żeby oni zostali popami, lecz wolał ich widzieć jako rewolucjonistów.

Jak jednak było w rzeczywistości—pozostaje do dnia dzisiejszego tajemnicą. Niewiadomo również co pchnęło samego Dżugaszwilego na drogę karjery rewolucyjnej. W czasach ostatnich „zboczenie" swe z drogi karjery duchownej tłumaczy sam Stalin w sposób nieco popowski: ZMIANĄ WIARY.

Kiedy bowiem w Kremlu przed kilku laty odwiedził Stalina znany pisarz niemiecki Emil Ludwig i chcąc wyjaśnić tę psychologiczną tajemnicę zadał swemu dostojnemu interlokutorowi pytanie: „Co pana popchnęło na drogę opozycyjną? Może złe obejście ze strony rodziców?". Stalin odpowiedział: „Nie. Rodzice moi byli ludźmi niewykształconymi, jednak obchodzili się ze mną zupełnie dobrze (sowsiem nie płocho). Jeżeli zostałem rewolucjonistą to tylko dlatego, że doszedłem do przekonania, że marksiści mieli rację".

VV.

Ostatni dzień manewrów włoskich



Wielkie manewry armji włoskiej pod Avelino i w górach Irpina zostały zakończone wspaniałą rewją manewrujących oddziałów. W uroczystości zakończenia manewrów prócz Mussoliniego wzięli udział król włoski Wiktor Emanuel wraz z królową książę następca tronu Humbert, marsz. Badoglio i najwyższa generalicja włoska.
Zdjęcie nasze przedstawia króla Wiktora Emanuela i Mussoliniego, odbierających w towarzystwie królowej, następcy tronu i marszałków armji włoskiej defiladę oddziałów z malowniczego pagórka.

Egzekucja dziecka z rąk upartych dziadków

Do pierwszego wydziału cywilnego sądu okręgowego w Warszawie wpłynęło niezwykłe powództwo. Chodzi o przeprowadzenie niecodziennej egzekucji za pośrednictwem komornika, a przedmiotem „zajęcia" ma być dwuletnie dziecko.

Do sądu zwrócił się tramwajarz warszawski Bolesław Jakubowski, który od dłuższego czasu bezskutecznie domagał się od rodziców zmarłej swej żony, rolników Możdżeńskich, zamieszkałych w Płochocinie, pow. błońskiego, aby mu wydali jego dwuletnią córeczkę. Wbrew wszelkim usiłowaniom ojca, dziadkowie odmawiają mu zwrotu dziecka. Pełnomocnik Jakubowskiego, adwokat Malewski, zgłosił ten sensacyjny wniosek, by w razie ponownej odmowy przeprowadzono egzekucję sądową za pośrednictwem komornika.

Byłby to pierwszy wypadek w historji sądów, żeby dziecko było uważane za obiekt „zajęcia".

czy istotnie pojęcia obyczajowe i prawne są niewzruszone. Zdawało mi się, że wręcz przeciwnie, że właśnie ulegają one wciąż wahaniom i przemianom. Jedno tylko może jest w nich niewzruszone: punkt wyjścia, ów hotentocki egoizm, który tłumaczy, że dobre jest to, co jest wygodne. Być może, kobieta hiszpańska postępuje obecnie po hotentocku, ale również być może, że na dnie jej postępowania leży zupełnie inna przyczyna, o której jej znawca polski (opierając się na romansie, piosence i operetce) nawet nie pomyślał: jej rozkiełznanie obecne może być poprostu reakcją na wielowiekowe wychowanie w domu i w klasztorze, tak piękne w swej surowości (zdaniem polskiego znawcy), że nawet nie wolno jej było wychodzić do kawiarni.

Ale i w tem miejscu ów znawca dopuszcza się jeszcze jednego pozornego argumentu w rozumowaniu, szukając źródeł „rozbestwienia". Powiada: faktem jest, że „krwiożercze odruchy nie powstały u kobiet hiszpańskich pod rządami prawicowemi". Rzecz jasna, nie powstały. Wyzwoliła je i rozpętała rewolucja. Nie znaczy to jednak, by nie istniały przedtem, a teraz dopiero się ujawniły. Nie, musiały być i dawniej, tylko utajone. Rewolucja stała się ciężkiem doświadczeniem, dziejową próbą charakteru i właśnie wszystkich owych cnót, dobrych obyczajów, moralności i pobożności. Kobieta hiszpańska z tej próby wychodzi istotnie odarta z uroku, ohydna i groźna. Ale w takim razie nasza dotychczasowa wiedza o niej musiała być zgoła niedoskonała, pozorna i nawet fałszywa. Polski autor artykułu o kobiecie hiszpańskiej złożył tej niewiedzy dowody.

Z feljetonu wypływa jednak inny morał—ogólniejszy. Oto, podobnie jak znawca kobiet hiszpańskich poczynają sobie dziesiątki i setki różnych dziennikarzy, piszących nietylko o Hiszpanji, lecz o dziesiatkach i setkach spraw, które podaje się czytelnikowi. Czytelnik biedzi się niekiedy, aby odróżnić pozór od prawdy. Wszelako najczęściej bierze wszystko za dobrą monetę. I nie można się dziwić, skoro mu wywodzą o „prawach natury" i „pojęciach", które są niewzruszone — w tym jedynie celu, by przemycić swoje własne interesowne, hotentockie nieraz, sprawy, zwane w takich wypadkach „ideami".

Jerzy Wyszomirski.

Wzdłuż i wszerz Polski

Elektryfikacja Polesia.

W ciągu ostatnich kilku lat widoczny jest postęp w dziedzinie elektryfikacji Polesia. Niezależnie od tego, że wszystkie miasta i miasteczka posiadaja własne bądź dzierżawione zakłady elektryczne, powstają także elektrownie w większych osadach wiejskich. W obecnej chwili w takich osadach jest 12 zakładów elektrycznych.

W r. b. przystąpiono do budowy w Brześciu n./B. pierwszej na Polesiu paroturbinowej elektrowni o mocy 1600 kilowatów kosztem przeszło miljona zł. Za kilka tygodni będzie uruchomiona elektrownia w Tomaszówce, pow. brzeskiego. Z prądu tej elektrowni będzie mogła korzystać wieś Orchowo, położona w pobliżu Tomaszówki. Projektowana jest w najbliższym czasie budowa zakładów elektrycznych w Lubieszowie (pow. koszyrski) i Szereszewie (pow. prużański).

Również w najbliższym czasie ma powstać elektrownia w Żabince, pow. kobryńskiego.

Wydmy półwyspu helskiego podmyte.

Silna burza, która trwała w ostatnich dniach na Bałtyku, wyrządziła na odcinku Wielka Wieś—Chałupy—Kuźnica dość znaczne szkody. W kilku miejscach podmyte zostały silnie wydmy, oraz zbocza wydm zalesionych. Urząd Morski przystąpił do zabezpieczenia zagrożonych miejsc.

Wybił sobie szpilką oko aby nie pójść do wojska.

W Sądzie Okręgowym we Lwowie toczyła się w poniedziałek niezwykła sprawa. Na ławie oskarżonych zasiadł Stanisław Kosak, wieśniak z Doliny k. Gródka Jagiellońskiego, który chcąc zwolnić się od służby wojskowej — przebił sobie szpilką oko, a następnie, by utrzymać je w stanie ropiejącym, przemywał codziennie odwarem z liści tytoniu!

Komisja poborowa po stwierdzeniu przez szpital wojskowy uszkodzenia oka, zaliczyła Kosaka do kategorji D. Z czyn swój odpowiadał Kosak w sądzie. Rozprawę odroczono.

Powszechny Teatr Żołnierza we Lwowie.

Organizuje się obecnie we Lwowie nową placówkę kulturalno-oświatową pod nazwą „Powszechny Teatr Żołnierza". Powstaje on dzięki wybitnemu poparciu wicemin. Spraw Wojskow. gen. Litwinowicza i gen. Czumy oraz zarządu miasta. Z ramienia wojskowości w skład kierownictwa teatru wchodzi rtm. Burnatowicz. Nowy teatr będzie się mieścił w sali teatru „Rozmaitości", a inauguracyjna premjera odbędzie się w połowie b. m. Teatr będzie dostępny nietylko dla żołnierzy, a ceny miejsc ustalono w granicach od 25 gr. do 1,60 zł. Nadto sieroty i bezrobotni będą otrzymywać pewną liczbę miejsc bezpłatnie.

Konkurs na wiersz o książce.

Zw. Księgarzy Polskich ogłosił konkurs na utwór poetycki o książce. Rozmiar i rodzaj wiersza mogą być dowolne. Przewidziane są trzy nagrody: I — zł. 100, II — zł. 75, III — zł. 50. Utwory nagrodzone stają się własnością organizatorów konkursu. Wiersze, nadesłane na konkurs, winny być zaopatrzone godłem. Godło to winno być powtórzone na zamkniętej kopercie, dołączonej do wiersza, a zawierającej imię, nazwisko i adres autora wiersza.

Termin nadsyłania utworów konkursowych pod adresem Zw. Księgarzy Polskich, Warszawa, Chmielna 27 upływa z dniem 15 października r. b.

26 godzin bez światła i prądu

W niedzielę po południu w większej części miasta pogasły nagle światła. Najpierw, około godziny 2 po poł. na ul. Uniwersyteckiej, Zamkowej, Wielkiej, Subocz, Beliny do radjostacji i wszystkich ulicach przyległych. Potem — pogrążyły się w ciemnościach ul.: Mickiewicza, Zawalna, Kolejowa do ul. Raduńskiej, a następnie do końca, Wielka Pohulanka, Legjonowa i wszystkie przyległe. Światło zostało jedynie na Zwierzyńcu, Sołtaniszkach, Śnipiszkach, Antokolu, Kalwarji, Wołokumpji no i tam... gdzie się paliły lampy naftowe.

Panny — automaty

Początkowo przypuszczano, że to uszkodzenie chwilowe, co czasem się już zdarzało. Gdy jednak czas upływał, a światła nie było, rozpoczęło się **bombardowanie elektrowni telefonami**, tak iż wkrótce personel elektr., wyczerpany udzielaniem tysięcy odpowiedzi, **polecił to telefonistkom** i nie wdawał się w rozmowy z abonentami.

Każdy z abonentów otrzymywał jednakową odpowiedź: „pękły kable".

Pękł kabel Nr. 6

Dopiero później dokładnie wyjaśniły się powody tak rzadkiego — a w Wilnie po raz pierwszy zaszłego wypadku pozostawienia prawie całego miasta na dłuższy czas bez światła.

Okazało się że rzeczywiście pękły dwa kable w pobliżu elektrowni: kabel Nr. 6, a potem kabel Nr. 5.

Pękły w miejscu, gdzie przedtem znajdował się zasypany obecnie, jako nieużyteczny, most nawprost tartaku pióromonckiego. Źle usypana i ubita ziemia, osiadając pociągnęła siłą swego ciężaru kable elektrowni i wyrwała je z muf złączowych. Pierwsza mufa obluźniła się w niedzielę koło godz. 2-ej, druga mufa tegoż dnia koło godz. 8 wiecz. Światło w mieście zgasło.

Pierwsze uszkodzenie zauważono w elektrowni o 2 po poł. Wysłani natychmiast inżynier i monterzy po zbadaniu wypadku ustalili, że **uszkodzeniu uległ kabel Nr. 6.**

Dyrektor elektrowni, inż. Glatman zarządził niezwłocznie włączenie miasta przez kabel Nr. 5.

Pękł drugi

Kabel ten był obciążony do jednej trzeciej swej wytrzymałości i mógłby obsłużyć miasto, dopókiby naprawiono kabel Nr 6. Widocznie **jednak kabel Nr. 5 był uszkodzony, gdyż o 9 godz. wiecz. również nagle pękł i wyłączył miasto,** przyczem siła uderzenia uszkodzeniowego była tak wielka, **że wyłączył jednocześnie całą sieć elektryczną.** Dopiero po 10 minutach włączono zpowrotem części miasta, zasilane prądem przez nie uszkodzone kable.

Gorączkowe wysiłki

Gorączkowa praca inżynierów i techników z dyrektorem elektrowni na czele nad ustaleniem miejsca uszkodzenia kabli uwieńczyła się skutkiem dopiero o godz. 3 z rana. O godz. 5 sprowadzono większą ilość robotników i przystąpiono do naprawy uszkodzeń. **Przyśpieszona praca trwała do poniedziałku do godz. 15.30.** Od tej godziny zaczęto włączać poszczególne dzielnice z zachowaniem niezbędnych ostrożności. **Do godz. 18 włączanie skończono.** Całe miasto znów miało światło.

Dziś wykonane zostaną prace nad zabezpieczeniem kabla na miejscu usypiska dla uniknięcia podobnego jak w niedzielę wypadku.

Należy zaznaczyć, że podczas podwójnego urywania się kabla, ani potem, nigdzie żadnego wypadku nie było.

Nie wyszły pisma

Ogólnie biorąc, **miasto pozostawało bez światła przez 26 godzin.** Stanęły wszystkie kina, teatry, zakłady przemysłowe. Z pism ukazały się jedynie dodrukowywane w Wilnie. Nasze pismo nie wyszło. W sklepach zabrakło świec. Na ulicach było ciemno, choć oko wykol — a mimo to jednak **przechodniów spotykało się więcej niż w wieczory i noce, jasno oświetlone.** Bawiła niezwykłość sytuacji, a jak niektórzy złośliwi mówią — i chęć doznania mocnych wrażeń.

Może nareszcie...

Na przyszłość elektrownia w celu wykluczenia podobnego rodzaju wypadków zamierza **przeciągnąć kabel przez dno Wilji. Nosi się z tym zamiarem już od 4 lat.** Narazie na przeszkodzie stały regulacji brzegów Wilji i brak pogłębiarki. Obecnie brzegi zostały już doprowadzone do porządku, a pogłębiarkę... montuje urząd wojewódzki. W przyszłym roku pogłębiarka ma być gotowa, specjalny kabel w stalowym pancerzu ma być zamówiony i spuszczony na dno rzeki. **Podobno wtedy możemy co najmniej na 50 lat być spokojni,** że miasto nie spotka niespodzianka w rodzaju tej, jaka się wydarzyła w niedzielę.

Ponad 200.000 zł. strat

Obliczają, że przedsiębiorstwa widowiskowe, zelektryfikowane warsztaty przemysłowe, rzemieślnicze oraz wszelkie inne przedsiębiorstwa, korzystające elektryczności do napędu maszyn, **straciły ponad 200 tysięcy złotych w ciągu wczorajszej przymusowej bezczynności.**

Niektórzy z właścicieli warsztatów przemysłowych, jak informują, **zamierzają dochodzić strat.**

Z walk pod Irunem



Onegdaj wojska powstańcze gen. Molla zdobyły leżące na granicy francuskiej miasto Irun, niezwykle ważny punkt strategiczny hiszpańskich wojsk rządowych. Przez zdobycie Irunu powstańcy utorowali sobie drogę do San Sebastjan i częściowo zablokowali Madryt. Z pięknego miasta pozostały wskutek morderczej i bezkompromisowej walki tylko gruzy i zgliszcza. Na zdjęciu naszym baterja wojsk powstańczych ostrzeliwuje przedmieście Irunu.

„NIE"

— odpowiada Blum na żądanie pomocy dla rządu hiszpańskiego

PARYŻ (Pat.) Premjer Leon Blum wygłosił wczoraj przemówienie na wielkim meatingu socjalistycznym w Luna Parku. Na wstępie swego przemówienia mówca wspomniał o demarche delegacji związku syndykatów robotników metalurgicznych, która domagała się udzielenia pomocy rządowi hiszpańskiemu. Premjer Blum m. in. powiedział „układ międzynarodowy, obowiązujący rządy do przeszkodzenia eksportowi materjału wojennego do Hiszpanji, może jedynie pozwolić uniknąć komplikacyj międzynarodowych po nieobliczalnych następstwach. Gdyby rząd francuski nie wystąpił z propozycją 8 sierpnia nie wiadomo, jaki byłby dalszy rozwój wypadków. Mówca przypomniał oświadczenie jednego z przywódców powstania, zdecydowanego raczej na wywołanie ogólno europejskiego zamieszania, niż na porażkę. Decyzja rządu francuskiego, być może, przyczyniła się do uchylenia w Europie ogólnego zamętu.

Zdaniem mojem, powiedział Blum, nie ma dowodów świadczących o tem, iż od czasu zgody na konwencję międzynarodową którykolwiek z rządów złamał swe słowo. Na żądanie zmiany stanowiska rządu cofnięcia danego podpisu odpowiem dzisiaj, tak jak powiedziałem wczoraj: „nie". W chwili obecnej nie można postępować inaczej, nie wywołując w Europie kryzysu, którego konsekwencje trudno byłoby przewidzieć.

Uczestnicy Kongresu Fidac'u opuszczają Polskę

KRAKÓW (Pat). Na pożegnalnym obiedzie, wydanym przez prezesa Zarządu Głównego P. Z. O. O. gen. dr-a Góreckiego w Starym Teatrze w Krakowie obecni byli uczestnicy Kongresu Fidac'u, prezydjum wojewódzkiej federacji P. Z. O. O. z prezesem d-rem Klimeckim i prezesami okręgów i oddziałów na czele.

Po obiedzie, który stanowił zakończenie zjazdu, część uczestników udała się na bliższe poznanie Krakowa, część odjechała do Zakopanego, inni zaś wracają do swych krajów.

Prezes Zarządu Głównego Federacji P. Z. O. O. gen. dr. Górecki wraz z członkami Zarządu i biurem Fidac'u odjeżdżają dziś w nocy do Warszawy.

Czeskie władze wyrażają żal spowodu procesu przeciwko Polakom

PRAGA (Pat). Protest rządu polskiego w sprawie obraźliwych insynuacyj, w jakie obfituje akt oskarżenia w toczącym się procesie Polaków w Morawskiej Ostrawie, wywołał w kompetentnych kołach politycznych w Pradze pewną konsternację. Koła te usiłują tłomaczyć się, że aktu oskarżenia bliżej nie znały, wyrażają żal, że proces jest prowadzony, zaznaczając, że moment dla jego wytoczenia został nieodpowiednio wybrany. Wspomniane koła usiłują jednak że akt oskarżenia jest wynikiem normalnego postępowania władz sądowych oraz — na co wskazuje też treść czeskiego komunikatu urzędowego — że forma i treść tego aktu odpowiada zeznaniom oskarżonych, jakie uzyskano od nich w śledztwie. Wychodząc z tego założenia oficjalne czynniki czechosłowackie starają zapzeczać, jakoby proces był celowo zainscenizowany i usiłują twierdzić, iż nie powinien on wprowadzać zadrażnienia w stosunki polsko-czechosłowackie.

Po spotkaniu Lloyd George'a z Hitlerem

MONACHJUM (Pat). Lloyd George po powrocie z audjencji, udzielonej mu przez kanclerza Hitlera w Berchtesgaden, złożył dziś rano wieniec pod pomnikiem poległych w wielkiej wojnie. Do wieńca przywiązana była kartka z napisem: „z najgłębszą czcią wspominam tych dzielnych żołnierzy, którzy walcząc za ojczyznę polegli w czasie wielkiej wojny.

Protest Sowietów przeciwko naruszaniu granicy przez wojska japońsko-mandżurskie

MOSKWA (Pat-. Agencja TASS donosi: 5 bm. ambasador ZSRR w Tokio Jureniew złożył z polecenia rządu sowieckiego, na ręce ministra spraw zagranicznych Arita protest przeciwko powtarzającym się pogwałceniom granicy sowieckiej przez wojska japońsko-mandżurskie, wyliczając fakty następujące: ostrzelanie grupy obywateli sowieckich, płynących łodką po Amurze dn. 20 sierpnia, pogwałcenie granicy przez samolot japoński 23 sierpnia w pobliżu Pawłowo-fiodorowka, ostrzelanie 23 sierpnia miejscowości Tułowczyno, przelot samolotu japońskiego nad Błagowieszczeńskiem 1 września, ostrzelanie tegoż dnia sowieckiego brzegu Ussuri. Jureniew zażądał wydania odpowiednich zarządzeń, któdeby uniemożliwiły powtówrzenie się tego rodzaju incydentów w przyszłości.

Japonja zwalcza Front Ludowy

TOKIO (Pat). Na obradującej tu konferencji przedstawicieli władz policyjnych rozmaitych prowincyj, postanowiono w porozumieniu z ministrem spraw wewnętrznych zwalczać w sposób jak najbardziej zdecydowany wszelkiego rodzaju propagandę, zmierzającą do stworzenia tak zwanego „frontu ludowego".

„Wróg świata Nr I — bolszewizm"

BERLIN (Pat). Wśród przygotować do norymberskiego zjazdu partyjnego wzraca uwagę propagandowy pociąg antybolszewicki. Na jaskrawo czerwonych wozach pociągu widnieje napis: „wróg świata nr. 1 — bolszewizm". Wewnątrz wozów zorganizowano wystawę, obrazującą los rewolucji bolszewickiej oraz akcją wywrotową Kominternu w całym świecie. Propagandowy pociąg rozpocznie niebawem objazd wszystkich dzielnicy Rzeszy.

Za podkładanie petard w synagogach

SOSNOWIEC (Pat). Władze bezpieczeństwa w wyniku dłuższych dochodzeń zatrzymały pewną ilość osób z terenu Sosnowca w związku z podłożeniem petard w synagogach żydowskich i oblewanie okryć przechodniów Żydów żrącemi płynami. Osadzono w więzieniu trzech działaczy stronnictwa narodowego: prezesa Hincyngiera, Grudniewicza i Zacharskiego.

Katastrofa szybowca
Zginął major H. Ostrowski

KRZEMIENIEC (Pat). W poniedziałek wydarzyła się na szybowisku Sokola Góra pod Krzemieńcem tragiczna katastrofa lotnicza. Mjr. Henryk Ostrowski wystartował w godzinach rannych do lotu treningowego na szybowcu typu „Komar" w kilka chwil po starcie szybowiec wpadł w korkociąg, z którego, spowodu małej wysokości pilot nie zdołał aparatu wyprowadzić. Mjr. Ostrowski poniósł śmierć na miejscu, szybowiec zaś jest doszczętnie rozbity.

W 250-tą rocznicę uwolnienia Budy



Zdjęcie nasze przedstawia jeden z fragmentów wspaniałych uroczystości narodowych, jakie odbyły się w Budapeszcie ku uczczeniu 250 rocznicy wyzwolenia Budy z pod jarzma tureckiego, a mianowicie moment składania wieńców przez delegacje, przybyłe na uroczystości, na pomniku ku czci poległych bohaterów Budy. W obchodzie wzięła również udział specjalna delegacja polska z b. min. Kętrzyńskim i prezydentem Krakowa Kaplickim na czele

Kurjer sportowy

Jugosławja bije Polskę 9 : 3

Międzypaństwowy mecz piłkarski Polska—Jugosławja o puhar króla Piotra II-go zakończył się kompromitującą porażką drużyny polskiej w stosunku 3 : 9 do przerwy prowadziła Jugosławja 5 : 0.

Rezerwowa reprezentacja Polski remisuje z Łotwą

Rozegrany w niedzielę w Rydze wobec 10.000 widzów międzypaństwowy mecz piłkarski Polska — Łotwa zakończył się wynikiem remisowym 3 : 3, do przerwy prowadziła Polska 2 : 0.

Polacy, którzy — jak wiadomo—wystawili rezerwową reprezentację, mieli wyraźną przewagę w pierwszej połowie. Po zmianie pól Łotysze dopingowani przez tłumy przejmują inicjatywę i walczą wynik nierozstrzygnięty.

Polacy w drugiej połowie byli wyraźnie zmęczeni długą podróżą, poza tem Łotysze grali po przerwie niesłychanie ostro, dążąc za wszelką cenę do wyrównania. Sędzia niemiecki na ostrą grę gospodarzy nie reagował.

Remis z drugą reprezentacją Polski, wywalczony przez Łotwę, wywołał olbrzymi entuzjazm wśród publiczności.

Brygada pokonała Ruch

W meczu towarzyskim pomiędzy mistrzem Polski „Ruchem“ a częstochowską „Brygadą“, zwyciężyła niespodziewanie „Brygada“ 2:1 (2:0). „Ruch“ wystąpił bez olimpijczyków. Ze względu na ulewny deszcz mecz odbył się w skróconym czasie.

Skuratowicz mistrzem 87-u kilometrów

W wyścigu kolarskim organizowanym przez Wileńskie T-wo Cyklistów i Motocyklistów w dni 6 września br. na trasie Wilno — Podbrodzie — Wilno, pierwsze miejsce zdobył Skuratowicz Dominik WTC i M, drugie — Jasiński Alojzy KPW, trzecie — Szymanowski Edward KPW.

Wyniki raidu motocyklowego Wilno — Białystok — Wilno

Odbył się niedawno zorganizowany przez Wileńskie T-wo Cyklistów i Motocyklistów raid motocyklowy Wilno—Białystok—Wilno na trasie 552 klm.

Pierwsze trzy miejsca zdobyli: Jan Maksimowicz z WTCM przed Wiktorem Maracewiczem z KMZS i Leonardem Palewiczem z WTCM.

Komandorem raidu był p. Jan Brzozowski

Wyniki wyborów do Żyd. Gminy

Wczorajsze wybory do Rady Żydowskiej Gminy Wyznaniowej przyniosły kilka niespodzianek. Pierwszą niespodzianką był mały udział wyborców w głosowaniu. Na 12.850 uprawnionych do głosowania oddało głosy zaledwie 5.683 osoby, t. zn. ok. 44 proc. Wskazuje to na obojętność społeczeństwa żydowskiego do jego reprezentacji wyznaniowego samorządu w Wilnie. I co charakterystyczne, że głosowały w wielkiem nasileniu peryferje miasta, podczas gdy śródmieście dało bardzo małą ilość głosów. To zadecydowało o drugiej niespodziance, **która przyniosła antysjonistycznej partji socjalistycznej „Bund“ większą ilość mandatów, aniżeli liczyli nawet przywódcy.** „Bundowi“ zaledwie kilkanaście głosów zabrakło do tej ilości, jaką otrzymała zjednoczona lista syjonistyczna, w skład której wchodzili ogólni syjoniści, rewizjoniści, państwowcy i t. p. **Najsilniejszą frakcją w nowej Radzie będą syjoniści, którzy otrzymali 6 mandatów.** Frakcja ta wzrośnie o kilka głosów przez to, że z innych list, szczególnie gospodarczych, przeszli zwolennicy syjonizmu, którzy wraz z kandydatami z oficjalnej listy **utworzą zapewne jedną frakcję, złożoną prawdopodobnie z 12 osób.** Drugie miejsce uzyskał „Bund“ — 5 kandydatów, Blok Religijny — 4, „Aguda“ — 1, Blok demokratyczny — 2, „Poalej-Syjon“ — 1, Kupcy — 1, Drobni Kupcy — 2, Rzemieślnicy — 2, Właściciele Nieruchomości — 1.

Personalny skład Rady przedstawia się następująco: p. p. dr. Wygodzki, Rimini, adw. Rudnicki, Zarzecki, Berlin, Grynberg (Blok Narodowy). Szturman, Brojdo, inż. Krakowski, Lewin (Blok Religijny), rab. Szuw („Aguda“), Bursztejn („Poalej-Syjon“), Żeleźnikow, Aronowicz, Fajnzylber, Wajner, Grosman („Bund“), adw. Czernichow i red. Rikles (Blok Demokratyczny), Kruk, Nemzer (Związek Rzemieślników), Widuczański, Ofman (Związek Drobnych Kupców), Prużan (Związek Właścicieli Nieruchomości) Skład władz Gminy zwiększy się i zmieni przez to, że dwu członków Rady ma prawo powołać do Zarządu Gminy nowego nawet z poza osób wybranych do Rady. **Oblicze polityczne jednak Gminy wskutek tego zmianie nie ulegnie.** (m)

Wycieczki z Poznania i Warszawy

W Wilnie bawiły w niedzielę dwie wycieczki: Stowarzyszenia urzędników Poznańskiego Samorządu wojewódzkiego w liczbie 150 osób oraz Związku Strzeleckiego, oddział „Koszyki“ z Warszawy.

Samorządowcy poznańscy oraz strzelcy warszawscy złożyli hołd Sercu Marszałka Piłsudskiego na Rossie.

Delegacja Samorządowców poznańskich w osobach Antoniego Małeckiego, prezesa Stowarzyszenia, naczelnika Wydz. Starostwa Krajowego mgr. Jana Nowaka, lekarza Zakładu w Dziekance, dr Burakowskiego i prefekta Zakładu dla Ociemniałych w Bydgoszczy ks. Z. Balcerka złożyła w pałacu reprezentacyjnym wizytę p wojewodzie Ludwikowi Bociańskiemu jako gospodarzowi ziemi Wileńskiej i swemu rodakowi.

Przybyli, oprowadzani przez p. wojewodę zwiedzili pałac reprezentacyjny oraz pokoje w których mieszkał Marszałek Piłsudski w czasie swego pobytu w Wlinie, poczem podejmowani byli przez p. wojewodę lampką wina.

W czasie przyjęcia p. wojewoda wygłosił przemówienie, w którem podkreślił znaczenie Wilna i Wileńszczyzny dla Polski, oraz sympatje Wilna dla Poznania.

Na przemówienie to odpowiedział magister Nowak. (B).

Wiadomości radjowe

CHÓR JURANDA

Śpiewa dla radjosłuchaczy.

Na Wystawie Radjowej wystąpi dnia 8 września o godz. 19.00 chór Juranda, który zawitał do stolicy po licznych sukcesach odniesionych podczas letnich koncertów w całym kraju. Tym razem chór jurandowski wystąpi w ramach koncertu rozrywkowego, w którym weźmie udział również Mała Orkiestra Polskiego Radja pod dyr. Z. Górzyńskiego oraz soliści.

„NAJROZMOWNIEJSZY ODLUDEK“.

Wywiad mikrofonowy ze Stanisławem Wasylewskim

Będzie to wywiad Tad. Markowskiego ze Stanisławem Wasylewskim, świetnym felietonistą, autorem książek, będących czarującą gawędą o różnych czasach i o różnych ludziach Wywiad Tad. Markowskiego da naszym słuchaczom możność bezpośredniego niejako zetknięcia się z osobowością Wasylewskiego. Jedną z najbardziej znamiennych cech tej osobowości jest bardzo swoisty humor. Jaki? Dowiedzą się o tem nasi słuchacze z wywiadu, który odbędzie się przed mikrofonem Rozgłośni Poznańskiej na fali ogólnopolskiej, dnia 8.IX o godz. 20:25

Na wileńskim bruku

POWIESIŁA SIĘ W CIEMNOŚCIACH.

W niedzielę późno wieczorem, kiedy miasto zaległy ciemności w mieszkaniu swej siostry przy ul. Portowej 5 popełniła samobójstwo przez powieszenie się 31 letnia Wiera Czupajewa Rosjanka zamieszk. przy ul. Wileńskiej 34:

Ponieważ w mieszkaniu było ciemno nikt narazie nie zauważył wiszącej. Znaleziono ją dopiero wczoraj nad ranem kiedy szary brzask jesiennego dnia rozproszył mroki.

Przyczyny samobójstwa narazie nie ustalono. (c)

REWIZJA W MIESZKANIU KUPCA.

Wczoraj funkcjonarjusze policji przeprowadzili rewizję ksiąg handlowych w mieszkaniu kupca leśnego Kronika przy ul. Makowej 5. Niektóre księgi zakwestjonowano. Rewizję zarządzono ze względu na to że Kronik utrzymywał stosunki handlowe z osobami poszlakowanemi o nadużycia. (c)

ŁUNA NAD POGRĄŻONEM W CIEMNOŚCIACH WILNEM

Wczoraj między godziną 7 a 9 wieczorem, kiedy całe miasto pogrążone było w ciemnościach nad Zwierzyńcem rozgorzała łuna.

Ludzie pośpieszyli w kierunku Zwierzyńca. w przekonaniu, że wybuchł tam pożar. Lecz na Zwierzyńcu nic się nie paliło. Pożar powstał w oddalonym o kilka kilometrów od miasta folwarku Warno Grasowo, gminy rzeszańskiej, niedaleko wsi Wierszuliszki Zapaliła się stodoła wraz z tegorocznemi zbiorami Adolfa Łosowskiego

Nic nie dało się uratować. (c)

ZAJŚCIE PRZED KASĄ KINA „WIR“.

Wczoraj około godziny 9, gdy w całem mieście nagle zgasło światło, doszło do awantury przed kasą kina „Wir“.

Publiczność, która musiała opuścić seans prawie na samym początku domagała się zwrotu pieniędzy za nabyte bilety, a gdy zwłoka z wypłacaniem pieniędzy przeciągała się, kilku łobuzów w ciemności napadło na kasę i wybiło szybki grożąc zdemolowaniem. (c)

PRZECIĘŻA ŻYŁY.

Stefanja Pawłowiczowa (Podwerkowska 30) lat 41 przecięła sobie żyły na obu rękach. Pogotowie udzieliło desperatce pomocy. (c)

AUTO PRZEJECHAŁO STARUSZKĘ.

Wczoraj wieczorem na rynku Kalwaryjskim szybko mknące auto najechało na 80 letnią Józefę Sokolnicką (Świronek 11) Pogotowie przewiozło Sokolnicką w stanie ciężkim do szpitala. (c)

Śmierć albo 2 tysiące złotych...

Nadleśniczy lasów majątku Woropajewo, Roman Sawicki, zamieszkały w folwarku Hołubieje otrzymał przed kilku dniami groźny list:

„Żądamy od pana złożenia w wyświdrowanym otworze słupa telegraficznego Nr 21 — 2 tysiące złotych. Uprzedzamy, że w razie nie zastosowania się do naszego żądania zostanie pan zamordowany“.

P. Sawicki zameldował o liście policji i działał już następnie w porozumieniu z powiatowym wydziałem śledczym w Mołodecznie.

Współdziałanie to polegało na tem, że następnego dnia włożył do dziury w słupie 100 złotych, zaś policja zarządziła czaty.

Następnego dnia do słupa zbliżyła się sylwetka jakiegoś mężczyzny. Nieznajomy ostrożnie rozejrzał się dokoła, poczem sięgnął ręką do otworu i wydobywszy banknot zaczął szybko się oddalać. Nie odszedł daleko. Zatrzymano go. Był to niejaki Aleksander Kazarowiec, mieszkaniec pobliskiej wsi Kozarowszczyzna (c)

Przed głośnikiem i w słuchawce

Od dwuch tygodni mamy codzień audycje z Wystawy Radjowej. Podobno udała się ta impreza. Ze wszystkich pawilonów i stoisk największem powodzeniem cieszy się ponoć zaimprowizowane studjo Polskiego Radja.

Nic dziwnego. Radjo ogniskuje dziś wiele przejawów kultury. Jest nowością techniczną Udostępnienie szerokim rzeszom całego procesu nadawczego — jest przytem bardzo pouczające. Nareszcie radjosłuchacze mogą stwierdzić naocznie, że radjo to nietylko p. Bocheński, jak to kiedyś słusznie zauważył Ant. Bondziewicz (w konferancierce do nadanej zagadki w tygodniu jubileuszowym). Większość radjosłuchaczy wyobraża sobie, że Bocheński to nietylko speaker, ale i autor, reżyser, wykonawca wielogłosowych słuchowisk, kronikarz, krytyk literacki, śpiewak i dyrygent orkiestry w jednej osobie. Czasem, gdy jest bardzo zmęczony, zmienia go prof. Urstein, jako druga skolei postać — symbol w radjo.

U nas, w Wilnie jest trochę inaczej. Większość zwiedzających studja nadawcze wchodzi z nabożnictwem do studja speakera i stwierdza „to tu się nadaje koncert życzeń"! Koncert życzeń — znaczenie symboliczne, uwielokrotnione! Ale nietylko dla amatora tej audycji. Jest to bodaj najbardziej drażniąca pozycja dla krytyki. Tanie wymiganie się wyczynami grafomańskiemi jakiegoś Andrzeja, czy innego Własta, przesyłanie „gorących" niekiedy wieloznaczących, a nierzadko nieprzyzwoitych słów (choć te dyrekcja starannie omija) adresów i hołdów, pod dźwięki najohydniejszej muzyki — to wszystko jest straszne, ponure. I najgorsze, po dość szczegółowem poznaniu się z tą instytucją, muszę przyznać szczerze, że nie widać drogi wyjścia. Bo dla słuchaczy — to jedyny dowód, że „za swoje pieniądze" i t. d. Dla radja—dowód wspaniałomyślnej tolerancji, kontakt ze słuchaczami. A przecie radjo nazywa się ciągle przedsiębiorstwem prywatnem. Chyba przyjdzie mi zakończyć te niewesołe rozważania apelem pod adresem kompozytorów: ludzie drodzy! mówcie bardziej zrozumiałym językiem, przekonajcie do siebie słuchaczy. Jak się im spodoba wasza dobra muzyka (a niechby była najlżejsza, lżejsza od pięknych melodyj Offenbacha) może odejdą od tej ohydy, którą się teraz karmią do niestrawności.

Od czasu do czasu mignie jakaś jasna plama dobrej lekkiej muzyki.

Sygietyński ze swojemi suitami ludowemi, oberkiem, kujawiakiem—to jedna z takich plam. Skromną zapowiedź dał młody kompozytor wileński Jakajtis swą „Wiązanką melodyj ludowych z Wileńszczyzny". Dużo tam jeszcze braków, słaba instrumentacja i nieumiejętność operowania bogatem tworzywem, ale uchwycony został koloryt miejscowy i w swej bezpretensjonalnej oprawie brzmiał przyjemnie. W tym samym koncercie usłyszeliśmy piosenki ludowe białoruskie, śpiewane pięknie przez znakomitego, kulturalnego tenora Zabeidę-Sumickiego.

No tak, ale to nie jest materjał płytowy i do koncertu życzeń nie trafi. Niestety!

Zagadnienie dobrej, wartościowej przyjemnej muzyki lekkiej jest bodaj jednem z najtrudniejszych do rozwiązania, bo, jeśli wziąć muzykę współczesną wogóle, kompozytorzy straszliwie są oddaleni od słuchacza, skomplikowali środki swej wymowy artystycznej Teraz zawracają. Ale zanim to dojdzie do muzyki lekkiej potrwa długo. Tymczasem radjo jest ofiarą kryzysu. Potrafiło wprawdzie zorganizować festival, wzmóc ruch symfoniczny, ale wyniki nad streszczeniem nowego stylu muzyki lekkiej— nie dały dotychczas rezultatu.

Zamkniemy przegląd krótkiemi sygnałami zbliżającego się t. zw. sezonu. Dobry był występ Sztompki na ostatniej środzie szopenowskiej, ciekawy recital pianisty Blochmana, sonata na skrzypce i fort. Francka w wykonaniu braci Gimplów znalazła odpowiednie pogłębienie, przyjemny występ dobrej śpiewaczki koloraturowej Lewickiej, wreszcie oryginalna audycja poświęcona pieśniom rycerstwa francuskiego z XIII — XVI w. w wykonaniu Wandy Hendrich i podw. kwartetu Ludwiga, opracowana przez Hanasowską. Pod adresem tej ostatniej warto jednak nadmienić, że zyskałaby przez rozbudowanie od wewnątrz i przez zróżnicowanie stylowe.

I w dziedzinie żywego słowa obowiązywałby jakiś krotki przegląd tego, co się stało podczas lata. Wstrzymałem się jednak trochę.

Pragnąłbym natomiast zwrócić uwagę czytelników na pewną zdobycz, która dotąd uszła uwadze. Zdobycz ta streszcza się chwilowo do ustalenia w programie lokalnym nowej pozycji: feljetonu aktualnego czy pogadanki na czasie. Nieraz dowodziliśmy z tego miejsca potrzebę takiej pozycji. Realizacja tego pomysłu odciąża trochę program, uplastycznia go i daje możność omawiania palących spraw, jak np. pogadanka ks. d-ra Śledziewskiego o pomnikach wileńskich. Głos ten był jakby ostrzeżeniem przed przyszłemi ankietami, plebiscytami, kwasami, i różnemi powiedzonkami w rodzaju „po szkodzie..." i t. d.

Warto jeszcze podkreślić jako interesującą pozycję szkic liter. Teod. Parnickiego o powieści biograficznej, pełny trafnych uwag i spostrzeżeń.

Syntetyczny przekrój wypadków politycznych, jak zawsze pełny życia,—„Co się dzieje na świecie?" Ant. Gołubiewa — zamyka nasz przegląd tygodniowy.

Chciałoby się na zakończenie coś wesołego. Niestety, elektryczność „nawaliła" w niedzielę i przepadło słuchowisko, przepadł ładny duet śpiewaczy Szlemińska-Janowski, przepadł przegląd literatury dramatycznej i przegląd polityczny i jubileusz tow. cyklistów. A między niemi „Wesoła Fala".

Riky.

Nowości wydawnicze

— **Ile jest pism w Polsce?** Obecnie ukazuje się w Polsce około 21000 wszelkiego rodzaju pism codziennych i czasopism, w tej liczbie znajdują się i wydawnictwa obcojęzyczne, które wychodzą w ogólnej liczbie około 300.

Poza granicami kraju wychodzi ogółem 161 pism w języku polskim, z czego m. in. 101 w Ameryce, 10 w Niemczech, 13 we Francji i t. d.

Powyższe dane zaczerpnęliśmy z nadesłanego nam ostatniego wydania „Spisu Gazet i Czasopism R P.", wydawanego przez znane Biuro Ogłoszeń Teofila Pietraszka w Warszawie.

Spis podzielony jest na sześć części, a mianowicie: 1) wykaz gazet i czasopism w alfabetycznym porządku miast; 2) wykaz w alfabetycznym porządku nazw; 3) wykaz prasy codziennej i pism urzędowych w alfabetycznym porządku miast; 4) wykaz pism fachowych i specjalnych; 5) wykaz prasy obcojęzycznej w Polsce; 6) wykaz prasy polskiej zagranicą. Podział ten czyni przegląd prasy szczegółowym i przejrzystym.

Spis uzupełniony jest zwięzłym Poradnikiem Reklamowym.

— KAZIMIERZ SOKOŁOWSKI „RZEMIOSŁO", Kielce 1936. Nakładem Izby Rzemieślniczej w Kielcach. Str. 134.

Rozdział I ma zakrój historyczny i jest ni mniej ni więcej jak historją rzemiosła „na Zachodzie" i w Polsce. Coprawda autor upraszcza sobie to zbędnie podjęte zadanie uspakajając czytelnika zapewnieniem, że „historję rzemiosła można i należy rozpoczynać od środka" (sic). Przez środek rozumieć należy średniowiecze. Przewodnikiem w tej wyprawie w przeszłość jest Kuliszer, artykuł Büchera w Handwörterbuch für Staatwissenschaften i bodaj już wszystko. Rzecz zrozumiała, że ta część, polegająca na odtwarzaniu cudzych poglądów w dowolnem pomieszaniu, nie ma wartości naukowej.

Osobliwością swego rodzaju i prawdziwą niespodzianką są w pracy o rzemiośle cytaty z... Richarda Katza, Włóczęgi dookoła świata, bardzo inteligentnej, pełnej ujmującego dowcipu i wdzięcznej anektody książki kulturalnego poszukiwacza wrażeń.

„Dzieje rzemiosła w Polsce" polegają na Rutkowskiego zarysie gospodarczych dziejów Polski przedrozbiorowej i Brücknera Dziejach kultury polskiej. Już samo zestawienie obu tak różnych w swym charakterze prac, jako prawie wyłącznych informatorów, stanowi o metodzie Sokołowskiego. Jedyne źródło wprowadzone przezeń, to przywilej Jana Kazimierza z roku 1661 dla cechu garncarskiego w Kołomyji, który autor legitymuje jako „odpis dostarczony Ministerstwu Przemysłu i Handlu przez cech garncarzy w Kołomyji". Tyle o przekazie dokumentu.

W rozdziale II rozpatrzona jest „Treść pojęcia rzemiosło", rozdział III traktuje o sąsiadach i współzawodnikach rzemiosła, t. j. przemyśle ludowym, domowym i chałupnictwie i przemyśle fabrycznym, krytyczne uwagi o reglamentacyjnym systemie („dowód uzdolnienia") i polskiem prawie przemysłowem wogóle oraz o drogach rozwoju rzemiosła są dość przekonywujące, różnią się zaś od pierwszej części książki tonem publicystycznym.

Całość napisana ze swadą i swobodą nie jest tak niepoślednim nabytkiem w naszej literaturze o rzemiośle, jak to myślą wydawcy podpisani reprezentacyjnie pod przedmową w imieniu Izby Rzemieślniczej w Kielcach. Trzeba jeszcze zauważyć, że fachowe rozprawianie o rzemiośle mogłoby obejść się bez językowego baroku, który zaśmieca dość często drukowane teksty, upstrzone najniepotrzebniej kwiatkami z obcej grzędy, jak: lege artis, sensu largo, pur sang, pendent i przysłowiami, najchętniej francuskiemi, jak: „tout proportion gardee", „Honny soit qui mal y pense" i t. d. Rzemieślnik tego zwyczajnie nie rozumie, historyk gospodarczy zaś nie uzna za rekompensatę braków metodycznych i rzeczowych.

A. H.

— JAK SOBIE RADZIĆ Z NOWĄ PISOWNIĄ. Nowe zasady pisowni, uchwalone przez Komitet Ortograficzny Polskiej Akademji Umiejętności, a wprowadzone w życie rozporządzeniem Ministerstwa WR. i OP., pociągną za sobą z początku niewątpliwie znaczne zamieszanie we wszystkich działach życia intelektualnego. Odczują to zwłaszcza sfery pozaszkolne, posługujące się znacznie większą ilością wyrażeń specjalnych i naukowych, niż szkoła.

To też należy zwrócić uwagę czytelników na nowy słownik ortograficzny, który stara się jak najwszechstronniej uwzględnić potrzeby wszystkich sfer intelektualnych. Jest nim prof. dr. K. Nitscha, Pisownia Polska, str. 208, cena zł. 2.40. Słownik ten zawiera, prócz krótkiego i przejrzystego zestawienia nowych zasad pisowni i interpunkcji, bardzo bogaty wykaz wyrazów w ilości około 35000, z podaniem poprawnej pisowni i dzielenia.

Beduini protestują



W Damaszku przed gmachem francuskich władz mandatowych zjawił się jeden ze szczepów beduińskich wraz z żywym inwentarzem, aby złożyć protest przeciwko zmianie łożyska rzeki która nawadniała zamieszkany przez ten szczep obszar.

Za wschodnią granicą

— KOŁCHOZY UKRYWAJĄ ZBOŻE. Z Nowosibirska donoszą, że Syberja zachodnia dostarczyła państwu w roku bieżącym tylko 86.594 tonn zboża, podczas gdy w r. ubiegłym ilość ta wynosiła 570 tys. tonn. Przyczyna tego stanu rzeczy jest ta sama, jak zwykle, to jest zła organizacja transportu.

„Izwiestja" donosząc o tem, pod tyt. „Akcja antypaństwowa" piszą, iż ukryły wróg pod różnymi pozorami stara się przeszkodzić dostawom zboża dla państwa. Chłopi — kołchoznicy starają się ukrywać zebrane zboże, przyczem proceder ten przybiera charakter nagminny.

— NOWE ZAGŁĘBIA WĘGLOWE. Ekspedycja badawcza Kazakstańskiego trustu geologicznego wykryła w 170 kilometrach od Akmolińska na wschód i w 57 kilometrach na zachód od Boszykulskich złoża rudy miedzianej i złoża węgla. Prace przygotowawcze do dokładnego zbadania terenu są w toku. Przestrzeń narazie wykrytej masy węglowej wynosi 350—400 metrów kwadr. Przeprowadza się dalsze poszukiwania żył węglowych. Kierownik ekspedycji ocenia zapasy węgla w nowem zagłębiu węglowem na 12—16 miljardów tonn.

— TAKSÓWKI CIĘŻAROWE W MOSKWIE. Zgodnie z decyzją rady komisarzy ludowych RSRR w Moskwie dopuszczono do przewozów osób i rzeczy taksówki ciężarowe. 20 sierpnia ukazały się na ulicach Moskwy pierwsze 10 taksówek ciężarowych. W ciągu tygodnia dokonały 750 jazd. Taksówki ciężarowe czekają na zamówienia, koło stacyj kolejowych. Pierwszym klijentem taksówki ciężarowej był, niejaki dr. Strekow, drugą taksówkę najęli artyści, którzy wracali do Moskwy z popisów na prowincji.

— KIEŁBASA Z MIĘSA JELENIA. W obozie Wschodniego Obłciza na brzegu Morza Barentsa buduje się pierwsza w Związku Radzieckim fabryka kiełbas z mięsa jeleni.

— FILM O STACHANOWIE. Ukraińskie studjo kroniki filmowej ZSRR zakończyło zdjęcia do filmu „Aleksiej Stachanow", który został wyświetlony w rocznicę ruchu stachanowskiego dnia 31 sierpnia.

— NIEWYKONANIE PLANU BUDOWY BUDYNKÓW SZKOLNYCH W OKRĘGU SMOLEŃSKIM. Z 948 szkół okręgu smoleńskiego, które według planu budowlanego miały ulec remontowi, tylko 30 doprowadzono do stanu używalności. Według planu należało wybudować 23 nowe szkoły, z których żadna nie została wykończona.

FRANCUSKI MINISTER ZDROWOTNOŚCI PUBLICZNEJ W KIJOWIE. W Kijowie bawił kilka dni w towarzystwie grupy architektów francuskich francuski minister zdrowotności publicznej Henri Sellier. W rozmowie z przedstawicielami prasy kijowskiej minister Sellier oświadczył, że celem jego podróży jest zapoznanie się z budownictwem mieszkaniowem i komunalnem w Sowietach. Minister Sellier zaznaczył, że słyszał o tem, że istnieje zamiar uczynienia Kijowa bardziej pięknym od Paryża. Z Kijowa minister Sellier udał się spowrotem do Francji przez Warszawę.

— **NIEDOCIĄGNIĘCIA W PRZEMYSLE SOWIECKIM.** Podczas gdy uwaga rządu sowieckiego jest skierowana na podwojenie wydajności w przemyśle wojennym, pojawiają się coraz częściej skargi, że pozostałe gałęzie przemysłu sowieckiego nie potrafią sprostać postawionym im zadaniom. „Izwiesia" donoszą, że państwowa komisja stwierdziła, że plan w przemyśle materjałów budowlanych wykonano w rozmiarach od 30 do 45% (najniższy poziom osiągnęła produkcja w cegielniach i w zakładach wapienniczych). Ostrej krytyce poddana była na posiedzeniu rady komisarzy ludowych działalność przemysłu drzewnego. Krytykowano również pracę przemysłu lnianego, który dostarczył o 15 miljonów metrów materjałów lnianych mniej niż powinien.

— SPADEK PRODUKCJI WĘGLA W ZAGŁĘBIU DONIECKIEM. „Prawda" w artykule wstępnym przyznaje, że krzywa produkcji węgla w Donbasie od stycznia r. b. stale spada. Przyczynę tego stanu rzeczy dziennik widzi w tem, że kierownictwo kopalni nie zorganizowało ruchu stachanowskiego, w rezultacie czego w Donbasie panuje płynność sił robotniczych. Robotnicy samowolnie przechodzą z jednego szybu do drugiego oraz opuszczają dnie pracy. W ciągu ostatnich miesięcy brakowało w Donbasie 4000 robotników, dzięki czemu kraj traci dziennie 12 tys. tonn węgla.

Pozatem bardzo źle przedstawia się sprawa jednolitego kierownictwa w Donbasie. Również źle ma się sprawa masowej roboty politycznej. Nikt nie zajmuje się bezpartyjnymi robotnikami szturmowcami i stachanowcami. Niektóre kluby robotnicze zamieniły się na domy gry w karty. Jadłodajnie wydają jedzenie niesmaczne; panuje w nich brud. Tak w ogólnych zarysach przedstawiają się, według prasy rezultaty ruchu stachanowskiego w Donbasie w ojczyźnie tego ruchu — w dniu pierwszej rocznicy stachanowszczyzny.

WIADOMOŚCI GOSPODARCZE

Siemię lniane zwyżkuje

Skutki tegorocznej posuchy.

Na rynku zbożowym czterech województw północno-wschodnich pojawiło się ostatnio nowe tegoroczne zboże. Tranzakcje na żyto są bardzo nieliczne, ponieważ zjawia się ono w większych ilościach dopiero na wiosnę. Natomiast podaż owsa i jęczmienia wzrasta. Zauważono przytem, że ciężar gatunkowy żyta, dostarczanego z województw nowogródzkiego, poleskiego i białostockiego jest niższy niż w roku poprzednim, — natomiast ciężar gatunkowy żyta z województwa wileńskiego utrzymuje się na poziomie roku poprzedniego a nawet niekiedy przewyższa go. Ciężar zaś gatunkowy owsa i jęczmienia jest we wszystkich czterech województwach niższy niż w roku poprzednim. Są to skutki tegorocznej posuchy, która wpłynęła ujemnie na wykształcenie się ziarna.

Podaż na siemię lniane znajduje się obecnie na wysokości zeszłorocznej w tymże okresie. Jedynie, jeżeli chodzi o województwo wileńskie, zauważono spadek podaży z powiatów brasławskiego i dziśnieńskiego, co można tłumaczyć jako skutek tegorocznej posuchy. Obroty siemieniem lnianem wzrastają. Cena stoi pod znakiem stałej zwyżki, spowodowanej brakiem rzepaku na Wołyniu wskutek nieurodzaju.

Podatek za wynajmowanie pokojów letnikom

Władze samorządowe prowadzą od pewnego czasu propagandę wśród rolników, aby w odpowiednich okolicach zakładali letniska i wynajmowali mieszkania kuracjuszom. W minionym sezonie letnim u właścicieli gospodarstw rolnych w różnych stronach kraju przebywało wielu letników.

Obecnie staje się aktualna kwestja opodatkowania tego sezonowego wynajmu pokojów przez właścicieli gospodarstw rolnych w miejscowościach klimatycznych. Na terenie samorządu gospodarczego rozpatrywano tę sprawę i wysunięto następujące przesłanki: Obowiązkowi podatkowemu podlega wynajem conajmniej 3 pokojów, jeżeli pokoje te wybudowane i urządzone zostały przez właściciela gospodarstwa rolnego specjalnie w tym celu, aby je wynajmować w czasie sezonu, oraz jeżeli pokoje te zaopatrzone są w meble, które czynią je zdatnemi do czasowego zamieszkiwania.

Za urządzenie takie uważać należy umeblowanie składające się conajmniej z łóżka, szafy stołu, krzeseł i umywalni.

Nie podlega natomiast opodatkowaniu odnajem mniej aniżeli 3 pokojów umeblowanych oraz odnajem pokojów stanowiących część własnego i przez właściciela gospodarstwa rolnego normalnie zajmowanego mieszkania.

Powyższe wnioski mają być przedłożone władzom skarbowym.

Co spowodowało wydanie okólnika w sprawie regulowania podatków od wielkiej własności

Wyniki niedawno przeprowadzonej przez Prezesa Rady Ministrów gen. F. Sławoj-Składkowskiego inspekcji w jednym z powiatów woj. wileńskiego (Postawy) i przeprowadzonej następnie przez Ministra Skarbu ankiety, obejmującej kilkanaście powiatów różnych województw, wykazują, że w większości powiatów wypłacalność większej własności ziemskiej przedstawia się ujemnie.

„W szczególności ustalono, że na 908 majątków w obszarze ponad 150 ha, objętych ankietą, zaledwie 232 majątki nie posiadały na dzień 1 kwietnia 1936 r. zaległości w podatku gruntowym, natomiast w 437 majątkach zaległość w tym podatku przekraczała roczny przypis, przyczem 174 majątki miały zaległości ponad 4 letni przypis, a nawet niekiedy dochodzące do 10-letniego przypisu; 55 majątków w ciągu dwóch ostatnich okresów budżetowych nie zapłaciło ani grosza na poczet podatku gruntowego.

W odniesieniu do innych należności podatkowych, zwłaszcza komunalnych, wypłacalność większego rolnictwa przedstawiała się jeszcze gorzej. (Okólnik Ministerstwa Skarbu z dnia 21 sierpnia 1936 r.)".

Zarządzenie o bezwzględnem ściąganiu należności podatkowych większej własności ziemskiej ma nie tylko gospodarcze znaczenie. Przyczyni się ono do uzdrowienia stosunków w sferach rolniczych, usunie zakorzenione u włościan poczucie niesprawiedliwości i upewni ich że są traktowani narówni przez państwo z posiadaczami większych obszarów ziemskich.

„W interesie gospodarstwa społecznego leży, aby likwidowano te gospodarstwa, które systematycznie nie wywiązują się ze swoich zobowiązań podatkowych, wskutek nieudolnej gospodarki, lub nadmiernego zadłużenia".

S. T.

Zakładanie kas bezprocentowych dla rzemiosła

Podjęta przez organizacje, związki i cechy rzemieślnicze energiczna akcja w kierunku zakładania kas bezprocentowych, które będą udzielały rzemieślnikom drobnych pożyczek na zakładanie warsztatów, czy też ich modernizowanie, rozwija się nadal w szybkiem tempie.

Akcja obejmuje głównie województwa centralne, przedewszystkim zaś łódzkie, kieleckie i warszawskie, gdzie powstało już kilkadziesiąt komitetów organizacyjnych kas bezprocentowych dla rzemiosła.

Według opracowanego jednolitego statutu, każda kasa bezprocentowa będzie liczyła dwie kategorie członków, a mianowicie rzeczywistych i popierających. Członkowie rzeczywiści nie będą opłacali żadnych składek. Członkowie honorowi będą je opłacać w rozmiarach przewidzianych statutem.

Fundusze kas bezprocentowych dla rzemiosła będą się składały ze składek, opłacanych przez członków popierających, z różnego rodzaju subwencyj, a wreszcie z kredytów, uzyskanych z poszczególnych instytucyj finansowych.

Z innych terenów, gdzie zapowiedziane jest również zakładanie kas bezprocentowych dla rzemiosła należy wymienić **Wilno i Nowogródek**, gdzie powstały już komitety organizacyjne. **Również** i w Łucku powstanie podobna instytucja, której oddziały umożliwią korzystanie z pożyczek bezprocentowych rzemiosłu wołyńskiemu.

Kasy bezprocentowe dla rzemiosła rozpoczną działalność prawdopodobnie jeszcze w ciągu bieżącego miesiąca, względnie w październiku.

Trzoda chlewna z Ziem Wschodnich na Pomorzu

Z Torunia donoszą. Wobec zmniejszenia się pogłowia trzody chlewnej na Pomorzu coraz silniej zaznacza się ekspansja produktów hodowlanych z ziem wschodnich, gdzie zauważyć można raczej tendencję wzrastającej hodowli. Trzoda chlewna z ziem wschodnich pojawiła się ostatnio na wszystkich rynkach polskich nie wyłączając Wielkopolski i Pomorza. W związku z tem w pomorskich kołach rolniczych panuje silne zaniepokojenie. Koła te domagają się zwiększenia przydziału kontyngentów eksportowych, które dla Polski zachodniej były dotąd bardzo małe.

Światowa kronika gospodarcza

Ogólna

— PRACE NAD UTWORZENIEM MIĘDZYNARODOWEGO KARTELU RUR prowadzone są w bardzo szybkiem tempie. Najważniejszem zagadnieniem jest obecnie sprawa ograniczeń w zakładaniu nowych fabryk rur.

W ciągu 1935 roku i na początku roku bieżącego europejski przemysł rur wykazywał ożywioną działalność przez zakładanie nowych fabryk oraz modernizację dawnych zakładów przemysłowych.

POLSKA

— POLSKA W R. UB. STANĘŁA NA PIERWSZEM MIEJSCU W MIĘDZYNARODOWYM OBROCIE ŻYTEM. Wg dokonanych ostatnio obliczeń statystycznych, rok ubiegły był rekordowy dla wywozu zboża polskiego. W międzynarodowym obrocie żytem eksport Polski zajął znowu pierwsze miejsce, a w obrocie jęczmieniem — drugie. W pierwszem półroczu r. ub. wprawdzie wywóz naszego żyta nie mógł się rozwinąć dostatecznie wobec braków odpowiednich kontyngentów, jednakże w drugiem półroczu trudności te zostały usunięte.

— **RYBOŁÓSTWO DALEKOMORSKIE A UŻYCIE SOLI KRAJOWEJ.** Od kilku lat do połowu śledzi na morzu Północnem używana jest sól krajowa. W bieżącym sezonie połowów nadszedł do portu rybackiego w Gdyni trzeci transport soli w ilości 13 wagonów (ogółem 195 tys. kg. soli).

— **BILANS BANKU POLSKIEGO W TRZECIEJ DEKADZIE SIERPNIA R. B.** W trzeciej dekadzie sierpnia r. b. zapas złota w Banku Polskim powiększył się o 0,4 milj. do 366,6 milj. zł., a stan pieniędzy zagranicznych i dewiz zwiększył się o 5,4 milj. do 14,6 milj. zł.

Suma wykorzystanych kredytów wynosi 817,9 milj. zł., przyczem portfel wekslowy zwiększył się o 23,1 milj. do 643,0 milj. zł., natomiast portfel zdyskontowanych biletów skarbowych wzrósł o 0,3 milj. do 51,1 milj. zł. i stan pożyczek zabezpieczonych zastawami powiększył się o 3,6 milj. do 123,9 milj. zł.

Zapas polskich monet srebrnych i bilonu zmniejszył się o 15,7 milj. do 18,7 milj. zł.

Pozycja „inne aktywa" wzrosła o 12,4 milj. do 176,2 milj. zł., a pozycja „inne pasywa" zmniejszyła się o 2,5 milj. do 326,8 milj. zł. Natychmiast płatne zobowiązania zmniejszyły się o 22,2 milj. do 170,9 milj. zł. Obieg biletów bankowych w wyniku wyżej omawianych zmian — powiększył się o 54,2 milj. do 1.030,8 miljonów zł. Pokrycie złotem wynosi 32,96%.

— ZBYT ZAPAŁEK W POLSCE WZRASTA. Według ostatnich obliczeń, zbyt zapałek w Polsce w ciągu 7 miesięcy rb. wyniósł 53 tys. skrzyń po 5.000 pudełek. W porównaniu z tym samym okresem roku ubiegłego zbyt zapałek zwiększył się o 4.000 skrzyń.

WĘGRY

— **DOBRY URODZAJ NA WĘGRZECH.** Jak donoszą z Budapesztu, tegoroczne zbiory zapowiadają się według prowizorycznych obliczeń bardzo pomyślnie. Zbiór pszenicy obliczany jest na 23,76 miljonów centnarów metrycznych (w roku 1935 wyniósł 22,92 milj. centn. metr.), żyta 7,32 milj. centn. metr. (w r. 1935 — 7,28), jęczmienia 5,92 milj. centn. metr. (5,56), owsa 2,45 (2,46), kukurydzy 25,10 (14,18) ziemniaków 27,01 milj. centn. (13,93), buraków cukrowych 10,91 milj. centn. metr. (7,69).

Również urodzaj winogron i warzyw przedstawia się w roku bieżącym pomyślnie.

Ludwik Weinert Wilton

PANTERA

Powieść sensacyjna

20

ROZDZIAŁ VIII.

— Zwierzęta są dziś wyjątkowo niespokojne — powiedział Rayne, siadając obok Piotra na ławce przed domem — prawdopodobnie będzie niepogoda.

Forge splunął bez słowa, żeby zadokumentować co sądzi o angielskiej niepogodzie, ale po chwili podniósł się z miejsca i ruszył w kierunku grupy drzew.

Nadciągająca noc spowiła wszystko jakimś niesamowitym spokojem i na prastarych drzewach Spittering Farm nie drżał ani jeden liść. Od strony morza nadciągała złośliwa, czarna chmura. Zanosiło się istotnie na burzę.

Piotr wrócił po chwili.

— Zapędziliśmy bestje do wewnętrznej klatki i zaryglowaliśmy żelazne drzwi — mruknął i zapalił swoją dymiącą fajkę. Dookoła panowało głębokie milczenie. Powietrze było tak pełne jakiegoś napięcia, że Rayne czuł je we wszystkich członkach. Po upływie mniej więcej piętnastu minut ciemności rozdarła błyskawica i zaraz potem rozległ się pierwszy grom.

W tej samej chwili rozbrzmiał na korytarzu tupot nóg i obaj mężczyźni zerwali się z miejsca.

— Prędko! — krzyknęła cicho Fanny i już ruszyła zpowrotem do pokoju chorego. Evans leżał bez ruchu i bez przytomności, zupełnie tak samo, jak przedtem, ale kobieta wskazała bojaźliwie na coś ciemnego i jedwabistego, tkwiącego w odległości niespełna cala od obandażowanej głowy rannego, w kołdrze puchowej.

— Sfrunęło przez okno — wyjaśniła podenerwowana — i z początku byłam przekonana, że to ćma. Ale potem zobaczyłam, że to coś innego i szybko zatrzasnęłam okiennice. Przeszło tuż obok twarzy.

Obydwaj mężczyźni pochylili się jednocześnie nad dziwnym przedmiotem i Forge chciał go właśnie ująć grubemi palcami, lecz Rayne energicznym ruchem go od tego powstrzymał i końcami palców podniósł do góry małą kiść.

Był to bolec do strzelania, tego samego rodzaju, jakiego zazwyczaj używa się do wiatrówek, ale kiedy młody człowiek wziął go pod światło, okazało się, że koniec jego jest wyostrzony i pociągnięty cieniutką warstewką jakiejś mazi.

Rzucił na Piotra znaczące spojrzenie, a ten pojął widocznie natychmiast, o co chodzi, gdyż twarz jego skrzywiła się straszliwym grymasem, a z grubych warg spłynęło dosadne przekleństwo.

Chciał jeszcze coś powiedzieć, ale naraz, jak spod ziemi wyrosła ciemna postać. Mamed, Malajczyk, ociekał cały wodą, nie zapomniał jednak czołobitnie pochylić głowy i skrzyżować ramion, nim wyrzucił z siebie w osobistym jakimś szwargocie, urywane, ledwie zrozumiałe nawet dla wtajemniczonych zdania.

Rayne nie próbował zresztą nawet go zrozumieć, ale Forge chwycił nagusa za ramię i rzucił się wraz z nim ku drzwiom.

— Mamed wpakował tej kanalji swój nóż w biodro — zawołał — ale to za mało! Ja tego przeklętego psa złapię, a wtedy...

Nie dokończył swej groźby, Rayne znał jednak Piotra i wiedział, co miała ona oznaczać.

— Niech pan nie robi głupstw! — krzyknął, ale ten, dla którego owe słowa były przeznaczone, wielkiemi susami pędził już przez dziedziniec; tuż za nim, z napiętemi mięśniami, groźnie pomrukując, sadził półnagi, bronzowy człowiek.

Grace Wingrove od kilku godzin spoglądała przez otwarte i kunsztownie zakratowane okno na zaniedbany ogród. Pomimo usiłowań przyjaznej dozorczyni nie dała się wciągnąć w rozmowę i nie tknęła nawet apetycznej kolacji. Nie mogła się opędzić prześladującym ją myślom i wątpliwościom. Jakie tajemnicze okoliczności sprawiły, że znalazła się w takiem położeniu i w jakim to jest związku ze straszliwem piętnem, które nosiła na sobie przez całe życie? „Mała lady z panterą", powiedział obcy, wielki mężczyzna o dziwnych oczach. Wskazywało to, że taki związek istnieje. Ale nie mogła pojąć, na czem on polega. Odkąd zapamiętała, istniał już ten ohydny znak na jej plecach, a nikt zpośród prostych, przyjaznych jej ludzi, wśród których wyrosła, nigdy o nim nie wspominał. Tylko towarzyszki zabaw dziecięcych często się z niej wyśmiewały i niejedną gorzką łzę z tego powodu wylała. Potem zwróciła na ładne dziecko uwagę stara, samotna nauczycielka i wzięła Grace do domu sierot, gdzie była wychowawczynią. Nie obyło się przytem bez pewnych trudności, ponieważ wyszło najaw, że papiery małej nie są w porządku. Ale jej przybrani rodzice nie umieli udzielić żądanych przez władze wyjaśnień i jakoś bez tego załatwiono formalność.

Wówczas to właśnie nadeszły dla Grace Wingrove pierwsze szczęśliwe chwile. Znalazła serdeczną opiekę i otrzymała troskliwe wychowanie oraz możność kształcenia się. Kiedy umarła jej dobrodziejka, miała już dziewiętnaście lat i od dłuższego czasu sama zarabiała na swoje utrzymanie. Jednakże pomimo dużej obowiązkowości i pilności nie miała szczęścia w pracy zawodowej i gdyby stara kobieta umierając, nie pozostawiła jej mieszkania oraz kilkuset funtów, uciułanych w ciągu całego życia, byłaby Grace prędko wpadła w ciężkie tarapaty. Zawsze znajdowała się albo wśród najmłodszych sił, które naskutek kiepskiej konjunktury gospodarczej padały pierwszą ofiarą redukcji, albo też zwijano całe przedsiębiorstwo.

(D. c. n.).

KRONIKA

Wtorek 8 Wrzesień

Dziś: Adrjana M.
Jutro: Gorgonjusza, Piotra Kl.

Wschód słońca — godz. 4 m. 33
Zachód słońca — godz. 5 m. 56

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologji U. S. B w Wilnie z dnia 7.IX. 1935 r

Ciśnienie 750.
Temperatura średnia +14.
Temperatura najwyższa +15.
Temperatura najniższa +13.
Opady 7,4.
Wiatry południowe.
Tendencja zniżkowa.
Uwagi: pochmurno, deszcz.

— **Przepowiednia pogody do wieczora dnia 8 bm. według PIM'a** Najpierw przeważnie poch**murno i deszcze, potem zachmurzenie zmienne** z przelotnemi deszczami.

Nieco chłodniej.

Dość silne i porywiste, na wybrzeżu gwałtowne wiatry zachodnie. W górach wiatr halny.

DYŻURY APTEK.

Turgiela i Podmiejskich — Niemiecka 15; Romecki — Wileńska 8; Sapożnikow — Zawalna, róg Stefańskiej; Sokołowski — Tyzenhauzowska; Kaca, róg Nowogródzkiej i Piłsudskiego; Narbut — ul. Świętojańska.

PRZYBYLI DO WILNA:

DO HOTELU GEORGES'A.

Paszkowicz Jan — z Warszawy; Dabrys Wiktor — z Warszawy; Okuszko Aleksander — z Warszawy; inż. Krug Joachim — z Wieczoryszek; hr. Plater Zyberk Jan — z maj. Łużki; Rdułtowski Stefan — z Warszawy; Trapszowa Marja z Warszawy; inż. Janicki Jan — z Warszawy; Omieciński Wincenty — z Warszawy; Podoski Leon — z Warszawy; Zbieć Zbigniew — z Warszawy; artysta Wawrzkowicz Marjan — z Warszawy; Iwanow Mikołaj — z Warszawy; De Alben Stefan — z Warszawy; Kollicki Maurycy — z Warszawy; Stern Anatol — z Warszawy; Theier Johann — z Wiednia; De Petry Chatilde — z Warszawy; Jakubowski Józef — z Warszawy.

OSOBISTE

— POWRÓT DYR. GŁAZKA. W dniu 7 bm powrócił do Wilna dyrektor kolei państwowych inż. Wacław Głazek i objął urzędowanie.

MIEJSKA.

— *REJESTRACJA AUTOMATÓW.* Zarząd m. Wilna zarządził rejestrację wszystkich automatów bilardowych i t. zw. automatów zręczności, znajdujących się w kawiarniach, restauracjach, piwiarniach i t. p.

Rejestrację przeprowadzi wydział podatkowy magistratu (pokój 41). Wszyscy posiadacze automatów winni je zarejestrować do dnia 15 bm. Za uchylenie się od rejestracji grożą właścicielom ukrytych objektów wielokrotne kary pieniężne.

SPRAWY SZKOLNE.

— DYREKCJA PAŃSTWOWEJ SZKOŁY RZEMIOSŁ BUDOWLANYCH w Wilnie ulica Kopanica 5 przyjmuje zapisy do szkoły na rok 1936-37 na Wydziały: Murarski i Ciesielski.

W miesiącach wrześniu i październiku odbywa się obowiązująca praktyka budowlana.

— SHELLEY'S INSTITUTE — Mickiewicza 4 m. 12 a — II piętro. Zapisy na kurs kryzysowy angielskiego, francuskiego i niemieckiego — codziennie od 11 — 13 i od 6 — 8 wiecz.

Wpis: 5 zł. 50 gr. Czesne — 8 zł 50 gr; Stypendjum do Londynu otrzymała dnia 16 czerwca p. Nina Nimiec.

— Prywatna sześcioklasowa Koedukacyjna Szkoła „DZIECKO POLSKIE“ Wilno ul. Mickiewicza 11 m. 11 przyjmuje zapisy do wszystkich klas oraz przedszkola codziennie w godz. 13—15. Rutynowane siły nauczycielskie. Troskliwa opieka.

ZEBRANIA I ODCZYTY.

— **ODCZYT.** W domu Sodalicyj Marjańskich (Zamkowa 8, II p) odbędzie się we środę dn. 9 bm. o godzinie 7 wieczorem odczyt s. Benedykty Wiesławy Woyczyńskiej, p. t. „Niewidomy jako apostoł. Wstęp dla członków Sodalicyj Marjańskich i sympatyków.

RÓŻNE.

— **ROZPOCZĄŁ SIĘ SEZON KARPI.** Codziennie pociągami osobowemi zaczęły przybywać do Wilna karpie z nowych odłowów.

NADESŁANE.

— NACZYNIA ZA PÓŁ DARMO. Znana od 50 lat na naszym terenie firma „T. Odyniec“ wł. I. Malicka na zapoczątkowanie sezonu jesiennego urządziła wyprzedaż wysortowanego naczynia formalie za grosze. Jest to niebywała okazja zaopatrzenia się tanim kosztem we wszelkiego rodzaju naczynie. Ponieważ klijentela wileńska tego rodzaju wyprzedaże bardzo lubi i tłumnie owiedza Kierownictwo Firmy za naszym pośrednictwem uprzejmie prosi PT. Klijentelę by zakupy w tym dziale robiła w godzinach rannych. Bogate wystawy tej Firmy z cenami świadczą o prawdziwej okazji.

TEATR I MUZYKA

TEATR MIEJSKI NA POHULANCE.

— Dzisiaj we wtorek wieczorem (o godz. 8 minut 15) po cenach zniżonych wznowienie sensacji ubiegłego sezonu, emocjonującej sztuki A. Rand'a „Kto zabił“. Każdy z widzów który chciałby wziąć udział w tej rozprawie sądowej jako sędzia przysięgły jest proszony o podanie swego nazwiska przy nabywaniu biletu w kasie dziennej w Teatrze „Lutnia“, lub też wcześniej w Teatrze na Pohulance.

Dyrekcja przypomina PT. Publiczności o punktualnem rozpoczynaniu widowisk.

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA“.

— OSTATNIE PRZEDSTAWIENIE REWJI BEZPRETENSJONALNEJ. Dziś ukaże się po raz ostatni po cenach propagandowych rewja bezpretensjonalna, która zyskała ogólne uznanie publiczności i prasy. Będzie to zarazem ostatni występ Oli Obarskiej. Kasa czynna dziś od godziny 11 rano

RADJO

WILNO.

WTOREK, dnia 8 września 1936 r.

6,30 — pieśń; 6.33 — gimnastyka; 6.50 — Muzyka; 7,20 — dziennik por.; 7,30 — program poranna; 8.00 — Audycja dla szkół; 8.20 — 11,30 przerwa

11,30 — „Na podwórku“, audycja dla dzieci; 11,57 — sygnał czasu; 12.00 — hejnał; 12.03 — co słychać na naszych rynkach? 12,13 — dziennik południowy; 12,23 — sekstet kameralny Niny Mańskiej; 13.10 — chwilka gospodarstwa dom.; 13,15 — muzyka operowa i baletowa; 14.15 — 15,30 — przerwa.

15.30 — codz. odcinek powieśc.; 15,38 — życie kulturalne; 15,43 — z rynku pracy i ruch statków; 15.45 skrzynka PKO; 16.00 — koncert solistów; 16,45 — Tadeusz Kościuszko; 17,00 — wiązanka pieśni śląskich; 17,20 — soliści; 17,50 — pogadanka o węgorzu; 18.00 ze spraw litewskich; 1,10 — „Pojedynek“ audycja pg. Karola Dickensa w radjofonizacji Ant. Gołubiewa; 18,40 — reklama ogólnopolska; 18,50 — pogadanka aktualna; 19.00 — koncert rozrywkowy; 20,25 — „Najrozmowniejszy odludek“; 20,40 — dziennik wieczorny; 20,50 — pogadanka akt.; 20,55 — Koncert orkiestry symfonicznej; 22.00 — wiadomości sportowe; 22,15 — d. c. koncertu; 22,55 — ostatnie wiado.

Bratobójstwo

3 bm. we wsi Szykszyny gm. skidelskiej pow. grodzieńskiego zaszedł wypadek bratobójstwa. Dwaj bracia Jan i Aleksander Bohaterywiczowie, posiadający wspólny ogród owocowy, pokłócili się z tego powodu, że Aleksander zabronił dzieciom Jana wstępu do ogrodu. W bójce Jan uderzył Aleksandra kijem w głowę, powodując pęknięcie czaszki, wskutek czego Aleksander Bohatyrewicz zmarł przed przybyciem doktora.

Pożar w szpitalu psychjatrycznym w Kojranach

Dnia 6 września około godz. 9,30 w szpitalu psychjatrycznym w Kojranach zapalił się dach budynku zamieszkałego przez chorych. Spaliło się około 2 m kw. dachu gontowego. Pożar ugaszono przed przybyciem straży pożarnej z Mickun. Przyczyną pożaru była wadliwa konstrukcja komina.

Wystawa Prasy Katolickiej

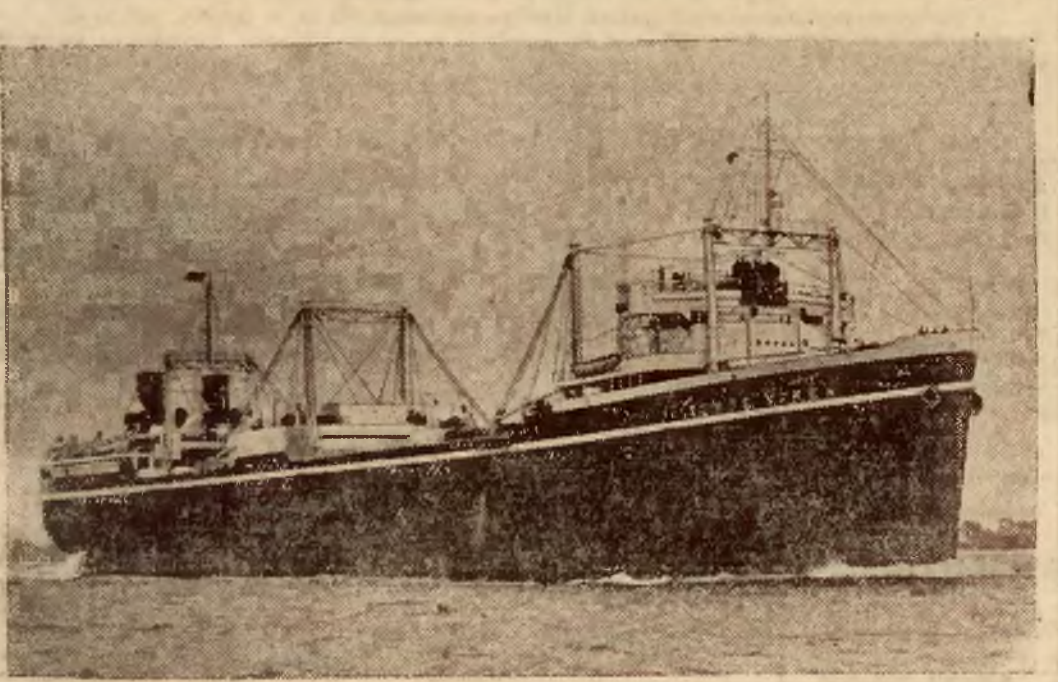
Wystawa prasy katolickiej w Watykanie otwarta została pod hasłem „Prasa, radjo i film“. Wystawa ta rozmieszczona została w 70 salach. Celem jej jest wzmożenie czynności czynników katolickich na odcinku propagandy kulturalnej. Do najważniejszych środków takich zaliczono również RADJO I FILM. Wielką rolę odegrało tu „Międzynarodowe Katolickie Biuro Filmowe“. Zorganizowało ono w ramach swej organizacji 1) CENTRALĘ STUDJÓW I BADAŃ z misją urządzania kogresów i konferencyj oraz wydawania publikacyj; 2) CENTRALĘ INFORMACYJNĄ w celu rejestrowania obyczajowych i religijnych wartości filmów, produkowanych na całym świecie, 3) CENTRUM, INICJATYWY, zadaniem której jest zorganizowanie akcji czynnej społeczeństw katolickich na rzecz filmów etycznych, estetycznych i religijnych, przy równoczesnem przeciwstawianiu się filmom złym, niebudującym, wyrosłym z podłoża niechrześcijańskiego poglądu na świat i życie. Tej właśnie centrali przypisać należy szereg głośnych wystąpień młodzieży katolickiej w Europie przeciwko obrazom niemoralnym i cynicznie pomyślanych repertuarom kabaretowym.

—oOo—

Pociąg popularny z Wilna do Warszawy

W dniu 12 bm o godz. 21,45 wyruszy z Wilna do Warszawy Wileńskiej pociąg popularny. Powrót z Warszawy nastąpi w dniu 14 bm. o godz 20,05. Cena biletu na przejazd w trzeciej klasie z Wilna do Warszawy i z powrotem wynosi zł 12.30. Ponadto od każdego biletu biuro podróży „Orbis“ pobierać będzie 50 groszy za wstęp do muzeum belwederskiego.

Olbrzymi statek morski



Jeden z największych rybackich statków norweskich, zbudowany w Niemczech. Ten olbrzym morski posiada 193 mtr. długości.

INFORMATOR

MANUFAKTURA i SUKNO

FABRYKA SUKNA
A. RAPAPORT i S-wie S.A.
Oddz. Wilno, Niemiecka 23.

MAĆKOWIAK i ROMAŃCZUK
Wilno, ul. Wielka 47

„BŁAWAT POLSKI"
Wilno, Wielka 28, tel. 15-92

SZ. KREMER
Wilno, ul. Niemiecka 27, tel. 813

CALEL NOZ
Wilno, Niemiecka 19, tel. 890

„SUKNOPOL"
Wilno, Wielka 26 (w podw.)

Sz. Jankielewicz i S-wie
Wilno, Rudnicka 13, tel. 14-90

Bielskie Składy Fabr. Sukna
HENRYK NOŻYCE
Wilno, Niemiecka 5

PLATERY

O. ZAŁKIND
Wilno, Wielka 47, tel. 17-33

SALONY MÓD

W. STAWSKA
Wilno, Wileńska 32.

FUTRA

HURTOWY SKŁAD FOK
„LA FOURRURE"
Wilno, Wielka 56, tel. 21-84

S. FIN
Wilno, Niemiecka 20, tel. 338
Egz. od roku 1910

J. KAPELUSZNIK
Wilno, Niemiecka 29
Istnieje od roku 1887.

HURTOWY SKŁAD FUTER
CH. ŚWIRSKI
Niemiecka 37, róg Rudn. tel. 828

Farbow. futer

JAN PAWLAK
Ś-to Jańska 6

GOT. UBRANIA

POLSKI DOM ODZIEŻOWY
WŁ. W. KOŃCZY
Wilno, Wielka 21, tel. 22-46

SZ. NOZ
Wilno, Niemiecka 29, tel. 10-95.

ZAKŁ. KRAWIECKIE

SZ. i J. KUNIN
Wilno, Zawalna 24-1, tel. 16-85

GALANTERJA

ZOFJA JANKOWSKA
Wilno, ul. Wielka 15

FR. FRLICZKA
Wilno, Zamkowa 9, tel. 646

„JANUSZEK"
Wilno, ul. S-to Jańska 6

„BON-TON"
Wilno, Wielka 21

MARJA KOSINOWA
Wilno, Mickiewicza 11 a

WŁÓCZKI—WEŁNY i ROBOTY RĘCZNE

„SOPHIR"
Wileńska 15

KAPELUSZE

J. KAPELUSZNIK
Wilno, Niemiecka 29
Istnieje od roku 1887.

BLACHA

T-wo METALURGICZNE
B-cia CZERNIAK i S-ka
Wilno, Bazyljańska 6, tel. 273.

ELEKTRO-TECHN. i RADJO

D. WAJMAN
Wilno, ul. Trocka 17, tel. 7-81

L. KACEW
Wilno, Stefańska 8, tel. 11-02

ESBROCK - RADJO
Wilno, Mickiewicza 23, tel 18-06

„E L F A"
HERMAN SZUR i S-ka
Wilno, Niemiecka 3, tel. 1111.

BUDOWLANE

J. LEWIN
Wilno, Zawalna 37, tel. 9-74

CH. LEW
Wilno, Zawalna 31, tel. 887
Kaflarnia w Jaszunach.

J. IHNATOWICZ
Wilno, Zawalna 30
OKUCIA I NARZĘDZIA

JÓZEF SZKOLNICKI
Wilno, Wingry 21, tel. 669

KSIĘGARNIE

JÓZEF ZAWADZKI
Wilno, Zamkowa 22, tel. 660

D. WAKER
Wilno, Wielka 38, tel. 13-36

„ALFA"
Wilno, Wielka 16

„KULTURA"
Wilno, ul. Trocka 3.

MAT. PIŚMIENNE

WŁ. BORKOWSKI
Wilno, Mickiewicza 5, tel. 372

M. RODZIEWICZ
Wilno, ul. Wielka 9, tel. 625

„ELEONORA"
Wilno, ul. Ś-to Jańska 1

NACZYNIA

T. ODYNIEC wł. Malicka
Wilno, Wielka 19 i
Mickiewicza 6, tel. 424

OPTYKA

L. IWASZKIEWICZ
Wilno, Wileńska 25, tel. 16-84

„OPTYK RUBIN"
Dominikańska 17, tel. 10-53

FRYZJERNIE

SALONY DAMSKIE I MĘSKIE
„TRIO"
Wilno, Mickiewicza 29, tel. 19-77

WARSZAWSCY FRYZJERZY
WACŁAW I JÓZEF
Wilno, Wileńska 42, tel. 20-06

OBUWIE I KALOSZE

„D E L T A"
Wilno, ul. Rudnicka 6.

WACŁAW NOWICKI
Wilno, Wielka 30

FOTOGRAFJE

„FOTO - STUDJO"
B-cia SZER — ul. Wielka 30.

RESTAURACJE

„ASTORJA"
Mickiewicza 9.

Za kilka dni będziemy już mogli wszyscy nietylko

mówić ale i widzieć przez telefon

Dyrekcja Kina „PAN"

PAN

SHIRLEY
TEMPLE
Ostatni dzień
Mały buntownik

Ile lat i miesięcy ma Shirley Temple?

Ogłoszony przez Dyrekcję Kina „PAN" oryginalny konkurs spotkał się z niezwykłem zainteresowaniem naszych milusińskich.

W ciągu paru dni złożono kilkaset odpowiedzi. O wyniku konkursu nastąpi osobne ogłoszenie.

A więc rodzice i dzieci. Wszyscy do kina „PAN" na film „MAŁY BUNTOWNIK" i na **konkurs.**

CASINO

Światowej sławy film
„VANESSA"
Widowisko, które jak legenda pozostanie na zawsze w pamięci W roli czarującego awanturnika **Robert Montgomery**

UWAWA! Wyjątkowy nadprogram: P. A. T: Nadzwyczaj fascynujące zdjęcia z ostatniej **OLIMPJADY**

SWIATOWID

Po raz pierwszy w Wilnie najnowszy wielki sukces w rewelacyjnym filmie p. t.
MARTY EGGERTH
„KARJERA"
Szampański humor. Piękne melodje. Prześliczny balet

Ciekawa treść Nad progr.: Atrakcje i aktualja

OGNISKO

Dziś! Arcydzieło muzyki i pieśni operetka Jana Straussa
„BARON CYGAŃSKI"
w roli gł. **Adolf Wohlbrueck, Hansi Knotek, F. Kampers**

Nadprogram: DODATKI DŹWIĘKOWE. Od dn. 2.IX. t. b. Pocz. seansów codziennie o godz. 4 pp.

HELIOS

Wielki POLSKI film sensacyjny produkcji 1936 r.
TAJEMNICA PANNY BRINX

w roli głównej: **Alma Kar, Lena Żelichowska, Dora Kalinówna, Grossówna, Żabczyński, K. Junosza Stępowski, Znicz, Chmielewski** i inni.

Film jest pierwszorzędny, a gra aktorów stoi na najwyższym poziomie (I. Kur. Codzienny). Film demonstruje się jednocześnie w Warszawie Nadprogram: **Atrakcje i aktualja.** Pocz. o g. 4-ej

Nowości
Teatr. art. - literacki
ul. Ludwisarska 4

Inauguracja sezonu teatr. 1936-37 Progr. rewjowy nr. 1
„FRONTEM DO RADOŚCI"
z udziałem najznakomitszych gwiazd scen warszawskich. Na czele KAROL HANUSZ.
Po wyzdrowieniu znowu występuje **Mela Grabowska** primadonna operetki warszawskiej
Początek seansów o godz. 6.30 i 9.15
W niedziele i święta 3 seanse; 4, 6.30 i 9.15. W soboty kasa czynna od godz. 10-ej.

DOKTOR
ZELDOWICZ
Chor. skórne, weneryczne, narządów moczow.
powrócił
od g. 9—1 5—8 w.

DOKTOR
Zeldowiczowa
Choroby kobiece, skórne, weneryczne, narządów moczowych
od godz. 12—2 i 4—7 w.
ul. Wileńska 28 m. 3
tel. 2-77.

DOKTOR
Wolfson
Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe
Wileńska 7, tel. 10-67
wznowił przyjęcia
od 5—8,
w niedzielę 9—12

DOKTOR
Zaurman
choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe
Szopena 3, tel. 20 74
Przyjm. od 12-2 i 4—8

DOKTOR MED.
J. PIOTROWICZ-JURCZENKOWA
Ordynator Szpit. Sawicz
Choroby skórne, weneryczne kobiece
Wileńska 34, tel. 18-66
Przyjmuje od 5—7 w

DOKTOR MED.
Berlinerblau
chor. uszu, nosa, gardła przeprowadził się na ul. Trocką 20 tel. 12-69
przyjmuje od 9—10 i od 3—6.

AKUSZERKA
M. Brzezina
masaż leczniczy elektryzacje
Zwierzyniec, T. Zana na lewo Gedyminowską ul. Grodzka

D O M
drewniany osobniak z placem 855 m² do sprzedania, ul. Piaski, Nr. 17. Antokol.

DR. MED.
ZYGMUNT KUDREWICZ
Chor. wenerycz., syfilis skórne i moczopłciowe
Zamkowa 15 tel. 19-60
Przyjm. od 8—1 i 3—8

Dr. Józef Feldsztejn
Stomatolog
(Choroby jamy ustnej i zębów). Przyjm. 4—7.
Wileńska 16, tel. 15 30

Sygnatura: Km. 347/36.

Obwieszczenie
O LICYTACJI RUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Baranowiczach, Leon Paderewski mający kancelarję w Baranowiczach, przy ul. Orzeszkowej Nr 6, na podstawie artykułu 602 kpc podaje do publicznej wiadomości, że dnia 7 września 1936 roku o godz. 11 w Baranowiczach ul. Szosowa Nr 151 odbędzie się druga licytacja ruchomości, należących do Spółdzielni Rolniczo-Handlowej „Rolnik" w Nieświeżu, składających się z motoru spalinowego firmy „Perkun" 6 H P Nr 10072, oszacowanych na łączną sumę złotych 2 tys.

Ruchomość można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 22 sierpnia 1936 roku.
Komornik
LEON PADEREWSKI

KSIĘGARNIA i ANTYKWARNIA
D. WAKER
WILNO, WIELKA 38 (róg ul. Sawicz) tel. 13-36

Posiada na składzie w olbrzymim wyborze:
PODRĘCZNIKI SZKOLNE, uniwersyteckie nowe i używane dla wszystkich zakładów naukow. oraz inne książki we wszystk. językach
ZAMIANA UŻYWANYCH KSIĄŻEK na podręczniki wprowadzone w bież. roku szkolnym.
MATERJAŁY I PRZYBORY piśmienne.
Wszelkie zamówienia wysyła się odwrotną pocztą.

P O K Ó J
do wynajęcia dla samotnego(nej)
ul. Turgielska 10-11.
Dowiedzieć się od godz. 8—3 pp.

Doświadczona
praczka z dobremi rekomendacjami poszukuje prania w domach prywatnych. Adres: ul. Legjonowa 16 m. 1.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA. Wilno, Bisk. Bandurskiego 4. Telefony: Redakcji 79, Administr. 99. Redaktor naczelny przyjmuje od g. 2—3 ppoł. Sekretarz redakcji przyjmuje od g. 1—3 pp. Administracja czynna od g. 9½—3½ ppoł. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od g. 1—2 ppoł. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9½—3½ i 7—9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. nr. 80.750. Drukarnia — ul. Bisk. Bandurskiego 4, telefon 3-40.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 3 zł., z odbiorem w administr. bez dodatku książkowego 2 zł. 50 gr., zagranicą 6 zł.
CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetr. przed tekstem — 75 gr., w tekście 60 gr., za tekst. 30 gr., kronika redakc. i komunikaty — 60 gr. za wiersz jednoszp., ogłosz. mieszkan. — 10 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Układ ogłoszeń w tekście 4-ro łamowy, za tekstem 8-mio łamowy. Za treść ogłoszeń i rubrykę „nadesłane" Redakcja nie odpowiada. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca.

Wydawnictwo „Kurjer Wileński" Sp. z o. o. Druk. „Znicz", Wilno, ul. Bisk. Bandurskiego 4. tel. 3-40. Redaktor odp. Zygmunt Babicz.